

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Sobota, 15 października 1949 r.

Nr 281 (292)

Minister Wyszyński stwierdza:

Ingerowanie w sprawy wewnętrzne krajów demokracji ludowej stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ

NOWY JORK. Na posiedzeniu specjalnego Komitetu Politycznego Generalnego Zgromadzenia ONZ wygłosił minister Wyszyński przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

Gdy na trzeciej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ — powiedział min. Wyszyński —



Min. Wyszyński

postawiono sprawę „pogwałcenia praw człowieka” w Bułgarii i na Węgrzech, było rzeczą jasną, jakim motywami kierowali się ci, którzy zagadnienie to wysunęli. Nie ulegało wątpliwości, że nie chodzi tu w ogóle o „naruszenie praw człowieka” w Bułgarii i na Węgrzech, lecz o coś zgoła innego. Rzecz znamienna, że zarzuty tego rodzaju stawia się właśnie krajom demokracji ludowej, które przeprowadziły reformy demokratyczne, ustanowiły prawa demokratyczne i zbudowały ustrój ludowo-demokratyczny. Kampania kół anglo-amerykańskich, skierowana przeciwko Bułgarii, Wę-

grom i Rumunii, jest kontynuowana na obecnej sesji. Reakcyjni anglo-amerykańscy, popierani przez niektóre inne delegacje, usiłują wystąpić w szlachetnej roli bezinteresownych obrońców praw człowieka i demokracji. Stawiają oni przy pomocy tego rodzaju manewrów odwrócić uwagę opinii publicznej od swych istotnych celów, które w rzeczywistości nie mają nic wspólnego z obroną praw człowieka. Rządy Wielkiej Brytanii i USA, występując z rozmaitymi zarzutami pod adresem Bułgarii, Węgier i Rumunii. Rządy te wiążą swe zarzuty w sprawie „pogwałcenia praw człowieka” z oskarżeniami, w których mowa jest o niebezpieczeństwie dla pokoju i o naruszeniu układów pokojowych. Rządy W. Brytanii i USA sądzą, że zarzuty te uzasadniają mieszanie się w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii.

W rzeczywistości jednak nie tylko nie ma tu pogwałcenia układów pokojowych przez Bułgarię, Węgry i Rumunię, lecz wręcz przeciwnie — kraje te z wyjątkową ścisłością i skrupulatnością realizują postanowienia traktatów pokojowych.

Problem tzw. „naruszenia praw człowieka” wynika z związku z klęską i bankructwem politycznym antyludowych grup reakcyjnych Petkowa-Lulczewa w Bułgarii, Nagy Ferenca, Mindszenty'ego

i ich współników na Węgrzech, Maniu i Bratianu w Rumunii itd. Anglicy i Amerykanie starali się za wszelką cenę wprowadzić przedstawicieli tych grup reakcyjnych do rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii, aby zabezpieczyć sobie przy ich pomocy możliwość wywierania wpływu na życie tych trzech krajów. Autorzy tego planu przeliczyli się jednak. W rezultacie czujności i wierności dla sprawy ojczyzny narodów Bułgarii, Węgier i Rumunii plan, który miał być zrealizowany przez sprzedajne elementy runął. Procesy sądowe nad zdrajcami w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii ujawniły nie tylko bezdenną otchłań upadku tych ludzi. Procesy te wykazały potworne plany tych, którzy opiekowali się zdemaskowanymi przestępcami. Procesy te dowiodły, że amerykańskie i angielskie koła monopolistyczne nie pogodziły się i nie chcą się pogodzić z utratą swej agentury w Europie wschodniej, że nie złożyły one broni i nie zamierzają złożyć broni w walce przeciwko ruchowi ludowodemokratycznemu w tych krajach. Procesy te świadczą, że anglo-amerykańskie koła monopolistów znowu i znowu ubiegają się będą o realizację swych planów, których treść zawarta jest w dążeniu do podporządkowania tych krajów swym wpływom gospodarczym i politycznym.

W tym — podkreślił min. Wyszyński — należy szukać wytłumaczenia faktu, że na porządku dziennym Zgromadzenia Generalnego znalazła się

sprawa rzekomego „naruszenia praw człowieka” przez Bułgarię, Węgry i Rumunię.

Fiasko anglo-amerykańskiej polityki, obliczonej na to, by włączyć w skład rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii przedstawicieli tzw. „lojalnej opozycji” doprowadziło do wzmożenia dywersyjnej działalności konspiracyjnych grup. Znalazło to z czasem swój wyraz w sabotażu, terrorze, episkach, zmierzających do obalenia gwałtem legalnych rządów. Grupy te działały wprze konaniu, że bronią ich i pomagają im potężni opiekunowie. Wszyscy jednak przeliczyli się. Przeliczyli się i organizatorzy tych grup i ich poplecznicy. Na oczach całego świata odbyły się procesy sądowe nad tymi zdrajcami w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii. Zeznania świadków, ujawnione dokumenty, postępowanie dowodowe i przyznanie się oskarżonych dowiodły i potwierdziły ponad wszelką wątpliwość winę oskarżonych. Nawet specjalni obserwatorzy

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Wzmocnionym współzawodnictwem uczci świat pracy 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. W związku ze zbliżającą się 32 rocznicą Rewolucji Październikowej polski świat pracy manifestuje przyjaźń dla Związku Radzieckiego i zrozumienie znaczenia rewolucji dla wyzwolenia narodu polskiego przez wzmocnienie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie racjonalizacji i nowatorstwa oraz realizację systemu oszczędnościowego.

M. in. załoga Fabryki Maszyn Elektrycznych w Warszawie wezwała do współzawodnictwa międzyzakładowego wszystkie zakłady maszyn elektrycznych. Współzawodnictwo ma na celu osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych.

Brygada Józefa Ciechowskiego w warsztatach okrętowych „GAL” w Gdyni powzięła zobowiązanie odbudowania z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej poza planem pracy magazynu materiałów łatwopalnych.

Górnik Józef Ciszak uzyskał 309% normy

WAŁBRZYCH. Górnik kopalni „Bolesław Chrobry” Józef Ciszak, który w lipcu wykonał swoją normę roczną i zadeklarował wykonanie do końca br. drugiej normy rocznej, realizując swoje zobowiązanie osiągnął we wrześniu 309 proc. normy. Jest to najlepszy wynik w kopalni.

Związek Radziecki — szermierz rozbrojenia

Wystąpienie delegata radzieckiego Malika na ostrym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa stanowi nowy krok Związku Radzieckiego w jego walce o pokój.

Malik wystąpił z propozycją aby:

1. komisja zbrojeń klasycznych opracowała konwencję w sprawie redukcji broni w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, Chinach i Francji;
2. komisja energii atomowej przygotowała natychmiast projekt konwencji, zakazującej broni atomowej i wprowadzającej kontrolę nad energią atomową.

Propozycję przedstawiciela ZSRR określił delegat USA w Radzie Bezpieczeństwa — Austin, jako „pozbawiony znaczenia chwyt propagandowy”. Tych parę słów dobitnie charakteryzuje postawę Stanów Zjednoczonych i cel, do których zmierzają. Już w przeddzień obecnej sesji Zgromadzenia ONZ dziennik szwedzki „Ny Dag” pisał, że 2 i 3 września odbyła się w Nowym Jorku konferencja przedstawicieli USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu, na której postanowiono „nie dopuścić do szerokiej dyskusji na forum ONZ w sprawie redukcji zbrojeń i kontroli energii atomowej”. W parę dni po konferencji członek delegacji amerykańskiej na czwartą sesję ONZ — Jessun oświadczył prasie, że „Stany Zjednoczone nie liczą się z możliwością rozwiązania zagadnienia zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń na obecnej sesji”.

Nie liczą się, gdyż nie chcą znaleźć rozwiązania, nie chcą rozbrojenia, nie chcą zakazu broni atomowej, gdyż pragną kontynuować swą agresywną politykę, którą przecież tak dobrze charakteryzuje ich polityka w Niemczech, Koła imperialistyczne USA starają się zbyć wykreślnymi frazesami konkretne propozycje rozbrojenia ZSRR, gdyż nie od dziś czują się one skrepowane konsekwentnie pokojową polityką radziecką.

Już w czerwcu 1946 roku ZSRR wniósł projekt o zakazie broni atomowej, w myśl którego wszystkie zapasy bomb atomowych zostałyby zniszczone. W listopadzie 1948 r. na trzeciej sesji ONZ delegat radziecki przedstawił konkretny wniosek o zakazie broni atomowej i ograniczeniu zbrojeń o 1/3.

Realizacja tych propozycji stale napotykała i napotyka w dalszym ciągu na gwałtowny opór Stanów Zjednoczonych i ich satelitów. J którzy uciekając się do krętych argumentów i fałszerstw łudzą się, że zdołają oszukać narody świata.

Minister Molotow tak scharakteryzował ich postawę na trzeciej sesji ONZ: — „Odmowa zawarcia między-narodowej konwencji o zakazie stosowania energii atomowej w celach wojennych jest w jaskrawej sprzeczności z najlepszymi dążeniami i sumieniem narodów całego świata”. Politycy anglosascy dają dowody dużej naiwności, sądząc, że ich demagogiczne wystąpienia i kłamstwa zdołają zagłuszyć potężny głos Związku Radzieckiego, występującego przeciwko podżegaczom wojennym. Głos ten trafia do milionów ludzi na świecie, do narodów milujących pokój. A właśnie narody, a nie garstka podżegaczy wojennych, zadecydują w ostatecznym rachunku o losach pokoju. Narody pójdą za głosem Związku Radzieckiego.

Chińska Armia Ludowa u bram Kantonu

LONDYN (PAP). W depeszy z Hong-Kongu Agencja Reutera doniosła w piątek w godzinach popołudniowych, że miasto Kanton znajduje się pod kontrolą sił partyzanckich i miejscowej policji. Po ewakuacji miasta przez wojska i instytucje rządowe Kuomintangu, pozostali tylko częściowo byli urzędnicy kuomintangowscy którzy przygotowują się do przekazania Kantonu zwycięzcom.

Wojska ludowe znajdują się już w bezpośrednich okolicach Kantonu. Uroczyste wkroczenie Armii Ludowej oczekiwane jest bądź w piątek wieczorem, bądź też w sobotę rano.

Weześniejsza depesza z Hong-Kongu doniosła o zajęciu przez wojska ludowe lot-

niska, znajdującego się w odległości 5 km od miasta.

Prześladowania Chińczyków w Australii i na Malajach

PEKIN (PAP) Dziennik pekiński „Mindzibao” opublikował artykuł wstępny w sprawie prześladowania Chińczyków w Australii i na Malajach. Dziennik stwierdza, że naród nowych Chin z oburzeniem śledzi politykę rządu australijskiego i brytyjskich władz kolonialnych na Malajach wobec przebywającej tam ludności chińskiej. Naród chiński — oświadcza dziennik — nie znieśnie znęcania się imperialistów nad jego braćmi. Wzywamy Chińczyków przebywających poza granicami kraju do zjednoczenia się pod sztandarem Chińskiej Republiki Ludowej, do przeciwstawienia się imperialistom i faszystowskiemu szowinizmowi.



Karygodne niebaldstwo

W początkach września br. Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej” w Staszewie zakupiła w PGR Siłwno żyto. Złote zostało zaworowane do 268 zapłom. PGR Siłwno wyraźnie zaznaczyło w liście przewoznym, że worki są do wzmia. Gdy administracja Siłwna zwróciła się o zwrot worków okazało się, że Gmina Spółdzielnia samowolnie worki te rozspierała wraz z żytem. Tymczasem Siłwno obecnie potrzebuje koniecznie worków, a nowych

nie może dostać. Co na to Gm. Spółdz. Staszew? Im nie potrzeba

akcja „H”

Miełczarnia Okręgowa w Nowym Tomyślu, doceniając znaczenie akcji „H”, wystąpiła do swych władz okręgowych z wnioskiem o zezwolenie na wybudowanie chlewni, w której hodować mogłaby 200 świń.

Kredyt na budowę, a właściwie remont oddała władze remonta oddała. Brak tylko zgody od władz powiatowych, powiednich czynników. Tymczasem serwatka i inne uboczne produkty nadające się na pokarm dla świń, marnują się.

Czy dla nadzrzednych władz mieczarskich hodowla 200 świń jest zupełnie bez znaczenia?

Kontraktacja

„przy kieliszku”

Na konferencji gospodarczej w Nowym Tomyślu wielu dyskutantów zainicjowało się jeszcze klasyfikatory, którzy kontraktują „przy kieliszku”. Są to przedwojenni handlarze świń, do których chłopi nie mają zaufania, gdyż do brzo namietają ich spekulacyjne metody. Czas byłby najwyższy aby ich zmienić na ludzi o bar. dziele społecznym nastawieni.



Mury „szybkościowca” na Komandorii, budowane przez Oddział PPB rosną szybko w górę. Na zdjęciu od góry, frontowa część budynku z rustowaniem, na dole: murarz Jan Luter osiągnął 314 proc. normy — przy pracy.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

z krajami demokracji ludowej

z wszystkimi narodami miłującymi pokój —

fundamentem polityki demokratycznych Niemiec

Expose premiera Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). W expose, wygłoszonym na środowym posiedzeniu Izby Ludowej — premier Otto Grotewohl oświadczył, że rząd jego będzie rządem pracy, demokracji i pokoju a podstawową zasadą jego polityki zagranicznej będzie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi, miłującymi pokój, narodami świata.

Na początku swego expose premier Grotewohl nakreślił dzieje rozbięcia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, których polityka doprowadziła do utworzenia separatystycznego „państwa” w Bonn.

Mocarstwa zachodnie — mówił Grotewohl — podeptały przyrzeczenia dane uroczystości w Poczdamie. Nie mogą liczyć w tej polityce na poparcie czynników postępowych i demokratycznych, wydobły one znów na wierzch w Niemczech zachodnich elementy faszystowskie, oraz inspiratorów wojny hitlerowskiej, zakładając na nowo przy ich pomocy fundamenty imperializmu niemieckiego.

W obliczu tego niebezpie-

czeństwa powstało pilne zadanie stworzenia silnego kierunku, które mogłoby prowadzić skuteczną walkę o zjednoczenie o demokrację i pokój. Dlatego też powołana została do życia Niemiecka Republika Demokratyczna i utworzono jej tymczasowy rząd.

Wszystkie nasze siły postępowe — stwierdził premier Grotewohl — muszą dbać o to, aby nigdy więcej imperializm niemiecki w swej żądzy podboju nie przegroził narodowi niemieckiemu drogi do postępu.

Będziemy pracowali w pełnej zgodzie z układem poczdamskim i z innymi wspólnymi deklaracjami sojuszników. Rząd niemiecki — świa-

dom jest wielkiej odpowiedzialności ciężącej na narodzie niemieckim za to, że popierał on ślepo agresję hitlerowską.

Z kolei premier Grotewohl, wśród burzliwych oklasków całej izby, podziękował Związkowi Radzieckemu i Generałissimowi Stalinowi za pomoc okazaną demokratycznym Niemcom i za ostatni historyczny akt, umożliwiający im utworzenie własnego rządu.

Polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Grotewohl — znajdzie swe uzupełnienie w naszym stosunku do krajów demokracji ludowej a przede wszystkim do naszych sąsiadów — Polski i Czechosłowacji. Jakkolwiek mocarstwa zachodnie współdziałały przy ustalaniu granicy na Odrze i Nysie i przy przeprowadzaniu wysiedlenia ludności niemieckiej z tamtejszych obszarów, to jednak, w dążeniu do werbowania żółdaków przeciwko Z. S. R. R. i

krajom demokracji ludowej, podjęły one obecnie próbę, aby z granicy na Odrze i Nysie uczynić granicę wrogości między Niemcami a ich sąsiadem wschodnim. Imperia liści zachodni oraz ich pełnomocnicy zaczęli wykorzystywać linie Odrę i Nysę do celów szowinistycznych, czyniąc to jednak dopiero wtedy, gdy stało się jasne, że Polska stracona jest dla anglo-amerykańskiego imperializmu. Granica na Odrze i Nysie jest dla nas granicą pokoju, która umożliwi utrzymanie przyjaznych stosunków z narodem polskim.

Rząd niemiecki — mówił premier Grotewohl — jest zgodny co do swego stanowiska wobec granicy na Odrze i Nysie ze wszystkimi demokratycznymi partiami niemieckimi.

Rządy krajów demokracji ludowej łącznie z rządem radzieckim już z okazji Konferencji Warszawskiej powzięły uchwałę, domagającą się zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te równoznaczne są z wielkim poparciem dla narodu niemieckiego. Tym bardziej więc dla odzyskania zaufania i ustalenia stosunków, opartych na wzajemnym poszanowaniu konieczne jest położenie kresu propagandzie i nienawiści przeciwko innym narodom. Toteż przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, oraz z innymi miłującymi pokój narodami stanowić będzie fundament polityki zagranicznej naszego rządu.

Wywody premiera Grotewohla przerywane były wielokrotnie hucznymi oklaskami. Długo niemiłknie brawa rozległy się również, kiedy premier stanowczym głosem mówił o granicy pokoju na Odrze i Nysie.

W dalszym ciągu swego expose premier Grotewohl przedstawił program gospodarczy nowego rządu który zmierzać będzie do osiągnięcia już w krótkim czasie przedwojennego poziomu produkcji pokojowej.



Po ogłoszeniu przez TASS komunikatu o posłaniu przez ZSRR broń atomowej, senator Renkin postawił wniosek o przeniesienie stolicy Stanów Zjednoczonych z Waszyngtonu do Kentucky.

Powierzenie Mochowi misji utworzenia rządu jest prowokacją wobec mas pracujących Francji

Komunikat Biura Polit. Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej publikuje komunikat, w którym protestuje energicznie przeciwko powierzeniu Mochowi misji utworzenia nowego gabinetu. Decyzja ta — stwierdza Biuro Polityczne — posiada charakter prowokacyjny wobec klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych.

Masy pracujące nie zapomniły, że metody policyjne Mocha spowodowały śmierć robotników w różnych miastach Francji. W chwili gdy klasa robotnicza wysunęła za daniem poprawy warunków bytu, wyznaczenie Mocha na premiera jest równoznaczne z negatywną odpowiedzią na te żądania.

Biuro Polityczne wzywa masy pracujące i wszystkich demokratów do zjednoczenia się w celu protestu przeciwko powierzeniu Mochowi misji tworzenia rządu. Powinniśmy — kończy komunikat — potwierdzić wolę narodu francuskiego zagrożenia drogi awanturnikom, powołania rządu jednolitości demokratycznej, obrony wolności, niepodległości narodowej i pokoju.

Manifestacje w całej Francji przeciwko Mochowi

PARYŻ (PAP). Przez całą Francję przechodzi potężna fala manifestacji, połączonych ze strajkami i wiecami, na których masy pracujące po-

dejmuja uchwały przeciwko tworzeniu nowego gabinetu przez Mocha i domagają się utworzenia rządu jednolitości demokratycznej.

Cała francuska opinia demokratyczna z oburzeniem zareagowała na możliwości mianowania Mocha premierem. Opozycja przeciwko osobie Mocha, symbolizującej politykę represji antyrobotniczych jest nowym bodźcem dla rzeczywistienia jednolitości akcji w terenie pomiędzy organizacjami związkowymi na szczeblu poszczególnych zakładów pracy, miast i departamentów. Szczególnie ostro zareagowały przeciwko ewentualnemu rządowi Mocha masy pracujące okręgu paryskiego, północnej Francji i miast portowych.

Tajny plan Mocha i Scelby przeciwko elementom postępowym

MOSKWA (PAP). W wiadomości, zatytułowanej „Współpraca dwóch żandarmów”, tygodnik „Nowoje Wremia” oświadcza niedawną wizytę francuskiego „socjalisty” Mocha, złożoną ośławionemu włoskiemu ministrowi Scelbie w Rzymie.

„Podczas tej wizyty — stwierdza „Nowoje Wremia” — obaj ministrowie, zienawidzeni przez masy pracujące Francji i Włoch, uzgadniali plan walki przeciwko „niebezpieczeństwu komunizmu”, dzieląc się swymi bogatymi doświadczeniami walki z demokracją.

W związku z tą wizytą włoski dziennik „Messagero” ujawnił prowokacyjny plan, oświadczając, że Mocha i Scelbę. W myśl tego planu, rządy włoski i francuski zamierzają zdelegalizować partie komunistyczne jednocześnie w obu krajach. Poza tym, w ramach „solidarności atlantyckiej”, nastąpić ma wymiana poufnych archiwów oraz urzędników policyjnych.

Z ostatniej chwili Rotterdam zwycięża Wrocław na żużlu

W rewanżowym meczu żużlowym, rozegranym we Wrocławiu między zespołami Rotterdamu i Warszawy zwyciężyli Holendrzy 82:69.

Najlepszy czas dnia uzyskał Smoczyk ustanawiając nowy rekord toru: 1:32.2.

Widzów 60 tysięcy, pomimo dnia powszedniego.

Brutalne pogwałcenie Karty ONZ

Oświadczenie min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1)

angielscy i amerykańscy, obecnici na tych procesach, nie mogli nic im zarzucić.

Wówczas rozpoczął się atak dyplomatyczny. Ogłoszono noty, w których rządy USA i Anglii podniosły krzyk, usiłując daremnie przedstawić swych zbankrutowanych agentów jako „prawdziwych demokratów”. Równocześnie pojawiły się oskarżenia, jakoby Bułgaria, Węgry i Rumunia naruszyły układy pokojowe, co miało w konsekwencji ułatwić postawienie tych spraw w Organizacji Narodów Zjednoczonych i w Trybunale Międzynarodowym.

Delegacje, które występują przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii, usiłują przedstawić wyżej wspomniane procesy sądowe, jako „naruszenie traktatu pokojowego”. Lecz w istocie rzeczy nie ma w traktatach pokojowych żadnych postanowień, które by gwarantowały bezkarność za takie zbrodnie, jak zdrada, szpiegostwo, spisek i inne przestępstwa przeciwko własnej ojczyźnie i własnemu narodowi. Co więcej w traktatach pokojowych znajdują się specjalne artykuły, zawierające zobowiązania Bułgarii, Rumunii i Węgier do walki przeciwko działalności organizacji typu faszystowskiego. W artykułach tych mowa wyraźnie o tym, że trzy te kraje są zobowiązane nie dopuścić do działalności organizacji politycznych, wojskowych, paramilitarnych oraz innych organizacji, prowadzących wrogą propagandę wobec Związku Radzieckiego lub jakiegokolwiek innego członka Narodów Zjednoczonych.

Takimi właśnie organizacjami — podkreśla min. Wyszyński — były grupy zwolenników Petkova, Maniu itd. W tym stanie rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości, że SZTUCCZNE OSKARŻENIA, SKONSTRUOWANE PRZECIWKO BUŁGARII, WĘGROM I RUMUNII, SĄ POZBAWIONE WSZELKICH PODSTAW CELEM ICH JEST MACENIE WODY I OD WRÓCENIE UWAGI OPINII PUBLICZNEJ OD PROWOKACYJNEJ, DYWERSYJNEJ DZIAŁALNOŚCI ANGLIO-AMERYKAŃSKIEJ AGENTURY W TYCH KRAJACH.

Blok anglo-amerykański — powiedział dalej min. Wyszyński — pragnąc uzasadnić próby mieszaniny w sprawę wewnętrzną Bułgarii, Węgier i Rumunii, powołuje się na art. 55 Karty ONZ. Arty-

kuł ten m.in. wyraża konieczność współpracy w powszechnym poszanowaniu praw człowieka, niezależnie od rasy, języka i religii. Lecz artykuł ten — podkreśla mówca — zawiera równocześnie dalsze postanowienia przewidujące, że podstawowym celem jego jest stworzenie warunków stabilizacji i dobrobytu koniecznych dla utrwalenia pokojowych, przyjaznych stosunków między narodami, o partych na zasadzie równości i samostanowienia. — Lecz przedstawiciele USA, Anglii i niektórych innych krajów w wystąpieniach swych dowiedli, że nie chodzi im o utrwalenie przyjaznych i pokojowych stosunków między narodami, o partych na zasadzie równości i samostanowienia. — Lecz przedstawił im o utrwalenie przyjaznych i pokojowych stosunków między narodami, o partych na zasadzie równości i samostanowienia. — Lecz przedstawił im o utrwalenie przyjaznych i pokojowych stosunków między narodami, o partych na zasadzie równości i samostanowienia.

Mówiąc o artykule 55, należy pamiętać, że znajduje się on w rozdziale 9 Karty ONZ.

Niejednokrotnie mieliśmy w ostatnich czasach okazję do omawiania i podkreślania ścisłych związków, łączących niemiecką hierarchię kościelną i partię klerykalną Niemiec zachodnich z neo-hitlerowskim nacjonalizmem i rewizjonizmem. Już choćby pierwsze oficjalne wystąpienie nowo-upieczzonego „kanclerza” Niemiec Zachodnich — dr Adenauera, przywódcy partii „chrześcijańsko-demokratycznej”, świadczy dowodnie, że niemiecka reakcja katolicka stanowi ważne ogniwo frontu neo-hitlerowskiego.

Z niepokojem w danym razie o stronniczość źródła, bo z katolickiego tygodnika społecznego „Dziś i Jutro” (nr 39) możemy zaczerpnąć jeszcze jeden dowód bardzo misternej, lecz przejrzystej co do celów, roboty zachodnio-niemieckiej klerykałów, wyrażonej głównie przeciwko Polsce i polskim granicom zachodnim. „Dziś i Jutro” zamieściło mianowicie obszerną recenzję wydawnictwa niemieckiego pt. „Das katholische Jahrbuch 1948/49” („Rocznik katolicki 1948/49”), dającą wcale dokładne wyobrażenie o stylu treści i celach „Rocznika”.

Recenzja utrzymana jest w tonie bardzo ogólnym, a wnioski swe autor opatrzył licznymi omówieniami i zastrzeżeniami natury „łagodzącej” sensu ogólny.

To, co ma do zarzucenia polskiej publiczności katolickiej redaktorom i wydawcom katolickiej publikacji niemieckiej, da się ująć w niewielu słowach:

Rozdział ten nie daje ani ONZ, ani żadnemu państwu prawa mieszaniny się w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw. Organacja Narodów Zjednoczonych nie może więc mieszać się w sprawy wewnętrzne członków ONZ. Tym mniej może ona mieszać się w sprawy wewnętrzne państw, które nie są członkami ONZ, jak: Bułgaria, Węgry i Rumunia.

W TYM STANIE RZECZY FAKT, ŻE ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH ROZPATRUJE PROBLEMY, DOTYCZĄCE SPRAW WEWNĘTRZNYCH BUŁGARII, WĘGIER I RUMUNII — STANOWI BRUTALNE NARUSZENIE KARTY ONZ, Z TAKĄ SYTUACJĄ — OŚWİADCZYŁ MIN. WYSZYŃSKI — NIE WOLNO SIĘ POGODZIĆ I MY NIE ZAMIERZAMY SIĘ POGODZIĆ.

Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego podamy w numerze jutrzejszym.

1. Kwestia odpowiedzialności narodu niemieckiego za wybuch wojny i zbrodnie wojenne jest w artykułach „Rocznika” niemal całkowicie przemilczana, tam zaś, gdzie takie przemilczanie

Neo-hitleryzm w katolickich szatach

nie było niemożliwością, wydawcy „Rocznika” uczynili wszystko, by tę kwestię zbagatelizować, zatuszować, zepchnąć na plan dalszy;

2. Stosunek redaktorów i wydawców „Rocznika” do amerykańskich władz okupacyjnych pełen jest istic niewolniczej pokory, pochlebstwa i tego, co autor recenzji nazywa: „wazelnianstwem”, zaś spoza tej ostentacyjnie kornej postawy wyziera głębokie i pełne tajonych nadziei sympatie katolików zachodnio-niemieckich w stosunku do imperializmu amerykańskiego i jego funkcjonariuszów na terenie Niemiec;

3. Niektóre spośród publikacji umieszczonych w „Roczniku” mają tendencje wyraźnie odwetowe i rewizjonistyczne. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału pt. „Die verlorene Heimat” („Stracona ojczyzna”) utrzymanego w duchu „wystąpienia „parlamentarzy-

stów” z Bonn. Według „Rocznika” Wrocław i Warmia stanowią nadal „biskupstwa niemieckie”. Jeszcze godniejsze uwagi są dalsze wywody pobożnego autora „Straconej ojczyzny”, w których pisze on szeroko o „krzywdzie 11 milionów (?) niemieckich uchodźców ze Wschodu (o wojennych krzywdach Polaków słówkiem nie wspominając), domaga się otwarcia drogi powrotu tym uchodźcom „do domu” no i — w konsekwencji — oddania Niemcom Ziemi nadodrzańskich. Ten rewizjonistyczny program, hodowany na pożywek anglo-amerykańskiego imperializmu, nie jest sam w sobie nowością.

Jeśli wspominamy tu o nim, to dlatego, że jak świadczy ów heidelberski „Rocznik” — nacjonalizm i rewizjonizm stały się oficjalnym wyznaniem wiary zachodnio-niemieckich polityków katolickich, to drukowane czarno na białym credo ma „imprimatur” i błogosławieństwo niemieckich biskupów.

A nad tym faktem nie podobna przejść obojętnie do porządku dziennego, już choćby z tej przyczyny, że stanowi on pewien fragment szeroko zakrojonej akcji antypolskiej, której inicjatorzy z osi Waszyngton — Watykan chętnie i celowo posługują się neo-hitleryzmem w katolickich szatach.

Te praktyki zamorskich „czarodziejów” obserwujemy spokojnie, lecz z należytą czujnością nie zapominając ani na chwilę o doświadczeniach ostatniego dziesięciolecia.

B. D.

Plan skupu ziemniaków musi być wykonany!

Kopanie ziemniaków na terenie naszego województwa zbliża się ku końcowi. W związku z tym wzrasta się z dnia na dzień podaż ziemniaków dochodząc w ostatnich dniach do 3 tys. ton dziennego skupu. Do dnia 9 bm. Gminne Spółdzielnie w woj. poznańskim skupiły łącznie 26 616 ton ziemniaków, utrzymując się w dalszym ciągu na pierwszym miejscu w stosunku do innych województw.

Stwierdzić jednak należy, że dotychczasowe wyniki akcji skupu są niezadowalające. Ilość skupionych dotychczas ziemniaków stanowi około 26 proc. całkowitego planu ustalonego dla naszego województwa — daleko więc do pełnej jego realizacji.

Akcja skupu w poszczególnych powiatach przebiega bardzo nierównomiernie — w wielu wypadkach jest źle zorganizowana. Najlepsze wyniki do dnia 9 bm. osiągnęły dotychczas powiaty: Koło, który zakupił już 8 736 ton, co stanowi 87,3 proc. ustalonego dla tego powiatu planu, Gościny — 60 proc. planu i Jarocin — 64 proc. planu.

Zadawające są również wyniki w powiatach: tureckim, kaliskim, ostrowskim, kościańskim, krotoszyńskim. Wymienione powiaty, a w szczególności Koło, Jarocin i Gościny zasługują na wyróżnienie za dobrą organizację skupu i wyniki zapewniające szybkie wykonanie planu. Nie ulega wątpliwości, że plany ustalone dla tych powiatów zostaną nie tylko w pełni wykonane, lecz znacznie przekroczone.

Na tle tych osiągnięć, tym gorzej przedstawia się sprawa skupu w takich powiatach jak: Strzelce Krajeńskie, Gorzów, Międzychód, Zielona Góra, Skwie-

rzyna, Nowy Tomyśl, Świebódzin, Piła. Niektóre z tych powiatów jak Piła i Strzelce Krajeńskie nie dotychczas nie zakupiły. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa skupu ziemniaków w powiecie Gorzów, który nie potrafił zorganizować skupu nawet na zaspokojenie wewnętrznego zapotrzebowania, na skutek czego zaszła konieczność przetrzutu 75 ton ziemniaków z innych powiatów z uszczerbkiem dla zaopatrzenia miast. Podobna sytuacja zaistniała w Zielonej Górze. W powiatach Międzychód, Skwierzyna, Nowy Tomyśl, Świebódzin i Mogilno dotychczasowy skup jest minimalny od 1,5 proc. do 7,5 proc. ustalonego planu.

Niedostateczne wyniki skupu wpływają przede wszystkim z tej przyczyny, że nasze organizacje partyjne nie żyją w sposób należyty tym zagadnieniem, że nie kontrolują pracy spółdzielni na tym odcinku, że zaniedbano m. in. odbycia zebrań gromadzkich i nie przedyskutowano podziału planów skupu na poszczególne gminy.

Na konferencji w Centrali Rolniczej w dniu 11 bm. ujął niono, że niektórzy kierownicy Gm. Spółdz. nie orientują się zupełnie w wielkości u-

praw ziemniaczanych na swym terenie. Taki stan jest niedopuszczalny. Termin zakończenia kampanii ziemniaczanej, ustalony na koniec października szybko się zbliża. Aparat skupu Gm. Spółdz. i PZGS powinien dołożyć wszelkich starań, by plan skupu wykonać terminowo. Przed okresem przy-mrozków ziemniaki muszą być dostarczone dla miast i ośrodków przemysłowych — zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki zapewnione.

Jan Woźniak



SPB przystąpiło do budowy szybkościowca przy Al. Czechosłowackiej na Dębca w Poznaniu.

Na zdjęciu: pierwszy dzień budowy. Pracę ułatwia stosowanie przy budowie prefabrykatów, które są wyrobione na miejscu.

Przełomowy okres w walce o zdrowie kraju

Powszechna służba zdrowia w Polsce przedwojennej nie istniała. Brak było konsekwentnej, powszechnej organizacji leczenia szczególnie dla wsi, co przy wysokich honorariach lekarzy prywatnych czyniło należyte leczenie się niedostępnym dla większości społeczeństwa.

Kasa Chorych stanowiła wprawdzie zdobycz klasy robotniczej, lecz państwo kapitalistyczne czyniło co mogło, by działanie jej jak najbardziej ograniczyć. Pracowało w niej zbyt mało lekarzy, ograniczano ich w dysponowaniu środkami leczniczymi. Dodajmy do tego, iż część opłaty padała na pracowników, a traktowanie ich przez personel było często bezduszne, niedbałe. Z pozostałościami tymi walczyliśmy po dziś dzień.

Pozatem liczne rzesze pracowników, nawet w mieście, nie korzystały w ogóle z tego przywileju, gdyż pracodawcy nie zgłaszali ich do Kasy Chorych, nie chcąc ponosić związanych z tym kosztów.

przygotowały grunt dla radykalnych przemian w organizacji leczenia, jakie rozpoczęła rok ubiegły.

Pierwszy sygnał dała tu walka z biurokracją, jaka rozgorzała w całym kraju, poczynając od pamiętnej jesieni 1947 r. Walka ta, prowadzona przez aktyw robotniczy wraz z postępowymi lekarzami i znaczną częścią personelu pomocniczego, dała już na wielu odcinkach (m. in. na Śląsku) poważne postępy. Współpraca Służby Zdrowia z czynnikami społecznymi dała w wyniku szybkie i sprawniejsze wypłacanie zasiłków, zwiększenie przelotności szpitali, lepsze odnoszenie się personelu do interesów itp.

Prawdziwa „ofensywa zdrowia” rozpoczęła się na odcinku wsi, gdzie wzrastała bezustannie liczba ośrodków zdrowia i ruchomych ambulanсів dentystycznych. Nowością jaką stanowiło szkolenie „przodowników zdrowia”, spotkała się z b. dobrym przyjęciem na wsi, zwłaszcza tam, gdzie prowadzona była odpowiednia praca wyjaśniająca przez organizację partyjną, ZSCh, Ligę Kobiet. — W niektórych powiatach kobiety z Kół Gospodyń ZSCh wręcz domagały się wysłania ich na kursy sanitarne.

Ze wszech miar korzystną inicjatywą było zorganizowanie grup lekarskich przez szeregi ekip łączności ze wsią. Wpłynęło ono dodatnio na zdrowie ludności wiejskiej, przełamując niejednokrotnie „lody” uprzedzeń politycznych w stosunku do robotników.

Do najważniejszych tego-

rocznych zdobyczy socjalnych należało objęcie zasięgiem U. S. wszystkich pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym, przy czym koszty pokrywają całkowicie przedsiębiorcy.

Rok bieżący — a zwłaszcza okres od Kongresu Z. Z. — wprowadził też ożywienie na odcinku organizacyjnym Zw. Pracowników Służby Zdrowia. Powstał szereg grup związkowych stanowiących nową, podstawową formę działalności służby zdrowia.

Zadaniem grup związkowych jest zarówno podniesienie świadomości kadr lecznictwa, jak stałe usprawnianie pracy szpitali „Ubezpieczalni Społecznej ośrodków leczenia otwartego i innych instytucji związanych ze sprawami zdrowia i higieny. Współzawodnictwo między poszczególnymi grupami obecnie w zarodku ma — jak zapowiada przewodniczący Związku dr Fiderkiewicz — rozwinąć się wkrótce szeroko.

Zagadnieniem wielkiej wagi jest rola lekarzy w walce z absencją i symulantwem. Partyjne organizacje podstawowe przy zakładach pracy powinny pozostawać w bliskim kontakcie z lekarzami zakładowymi i współdziałać z nimi przy usunięciu tego zjawiska.

Metody planowania Służby Zdrowia

Obecnie — u progu planu 6-letniego — prowadzone są przygotowania do ścisłego, naukowego planu Służby Zdrowia. Operować się tu będziemy na metodach stosowanych w Związku Radzieckim, jedynym kraju, który zastosował wskazania naukowe w skali masowej.

Punktem wyjściowym planu naszej Służby Zdrowia jest szczegółowe badanie zdrowotności, rozróżności i śmiertelności na poszczególnych obszarach kraju, w różnych grupach społecznych.

Następny etap stanowi opracowanie metod walki z poszczególnymi chorobami oraz konkretnych możliwości jej praktycznej realizacji.

Czynnikami ograniczającym rozmach naszych planów są szczupłe możliwości kadrowe i skąpa sieć placówek leczniczych; konieczne jest więc równoczesne planowanie szkolenia lekarzy i personelu pomocniczego.

Bazę materialną lecznictwa stanowią zakłady Służby Zdrowia w pierwszym rzędzie szpitale, przychodnie i sanatoria, wymagające opracowania planów inwestycyjno-budowlanych, zaopatrzeniowych finansowych itp. Powoduje to konieczność opracowania norm dla każdego typu zakładu i oddziału, jednolitych dla całego kraju. Jednakże rozwój współzawodnictwa powodować może w przyszłości poprawkę norm i planów które dadzą przyspieszenie budownictwa, zwiększenie przelotności szpitali i lepsze wykorzystanie ich urządzeń.

Jak wynika z pobieżnego choćby rzutu oka na metody planowania naszej Służby Zdrowia, oznacza ono zerwanie z anarchią w lecznictwie i pełne jego upowszechnienie.

St. G

Dzięki naradom wytwórczym sprawa przedterminowego wykonania planu stanie się sprawą całej załogi

— Jak wygląda nasz plan produkcji? — odpowiedzieli mi pytaniem na pytanie robotnicy z Polskiego Monopoli Tytoniowego. My zobowiązaliśmy się wykonać go do dnia 24 października, ale żeby tak dokładnie wiedzieć jaki on jest i ile nam jeszcze do jego wykonania pozostało, to nie wiemy. Najlepiej pomówić o tym z sekretarzem organizacji partyjnej. Taką samą mniej więcej odpowiedź dali mi robotnicy w warsztatach TOR „15 grudnia”, na pytanie dlaczego nie ma u nich współzawodnictwa pracy.

Dobrze jest, że sekretarz fabrycznej organizacji partyjnej zdobył sobie na fabryce popularność. Dobrze jest, że robotnicy uważają go za osobę najlepiej zorientowaną w sprawach produkcji. Ale nie jest dobrze, że sami wykazują nieświadomość w takich podstawowych zagadnieniach jak plan i jego wykonanie.

Odpowiedzi robotników PMT i warsztatów TOR nabierają poza tym szczególnej wymowy w zestawieniu z takimi np. faktami: nie tak dawno na jednym z zebrań tow. Siłski, przew. rady zakładowej PMT, długo ubolewał nad tym, że robotnicy niechętnie przychodzą na narady wytwórcze, że rzadko za bierają na nich głos w dyskusji a sekr. org. part. w warsztatach TOR tow. Stachowski, przyznał szczerze, że w warsztatach od czasu ich uruchomienia tzn. od 1 stycznia br., odbyły się „coś ze dwie” narady wytwórcze.

A może być inaczej

Przykłady robotników PMT i TOR nie dowodzą oczywiście, że tego rodzaju stosunek robotników do spraw produkcji jest zjawiskiem częstym. Odwrotnie, np. w wytwórni Sprzętu Mechanicznego — dawniej „Erge-Motor” — każdy pracownik zna termin wykonania planu, wyniki współzawodnictwa pracy i wszystkie trudności z jakimi cała załoga walczy, aby produkować wydajnie i dobrze. Ale w „Erge-Motor” narady wytwórcze odbywają się regularnie co miesiąc. Na nich ustala się terminy wykonania robót, na nich przodownicy omawiają wydajniejsze metody pracy, a racjonalizatorzy jak np. Zygmunt Fintel na ostatniej naradzie — zgłaszają projekty usprawniające

procesy produkcyjne. Toteż nie ma w tym nic dziwnego, że w „Erge-Motor” we współzawodnictwie uczestniczy 75 proc. załogi, że racjonalizatorzy są premiowani, że robotnicy 3-letni plan wykonali już 31 maja.

Powie ktoś może, że zainteresowanie robotników sprawami produkcji nie zależy od tego, czy w fabrykach są narady wytwórcze czy ich nie ma; że wcale nie jest pewne, czy robotnicy PMT i warsztaty TOR nie odeszliby mnie do sekr. partii po odpowiedzi na najprostsze choć najistotniejsze pytania, gdyby w ich zakładach pracy odbywały się narady.

Otóż takie mniemanie byłoby błędne. Fabryczne Narady Wytwórcze mają ogromne znaczenie. Na naradach trzeba omawiać wszystkie sprawy związane z produkcją. Trzeba się radzić robotników, krytykować niedociągnięcia i kierownictwa i brygadzystów i załogi. Z narad trzeba wyciągać wnioski i konieczne musi się po nich coś w fabryce zmieniać na lepsze. Na takie narady robotnicy na pewno przychodzić będą.

Na czym polega praca kolektywna

Nie chodzi oczywiście o to, że robotnicy zorientowani na naradach w przebiegu produkcji fabryki, dadzą trafną

odpowiedź na takie czy inne pytanie. Nie chodzi o coś znacznie więcej. My zerwaliśmy z kapitalistycznymi stosunkami w produkcji. Kierownik fabryki, którego postawiono na straży produkcji i dobrego imienia zakładu, nie może być dyktatorem, tylko towarzyszem pracy postawionym na bardziej odpowiedzialnym stanowisku. Musi pracować kolektywnie i z organizacją partyjną i z radą zakładową i z całą załogą. A w czym ta kolektywna praca ma się ujawnić? Czy tylko w tym, że kierownik decyduje, a robotnicy jego decyzję wykonują? Nie. Załoga musi mieć głos doradczy, musi współdecydować. Fabryce i produkcji wydziele to tylko na dobre, bo nikt zakładu pracy nie zna lepiej, od zatrudnionych w nim robotników.

Potrzebujemy nie tylko rąk robotników

Ale nie można takiego stanowiska oczekiwać od robotników „na kredyt”. Musimy im stale dawać odczuć, że bez ich współudziału nie powinno się nie działać w fabryce. Że w zakładzie pracy są potrzebne nie tylko ich ręce, ale także mózgi i serca. Przekonać ich o tym będziemy mogli słuchając ich opinii na naradach wytwórczych, współdecydując wraz z nimi w sprawach fabryki.

A wtedy na pewno nie będą robotnicy PMT, TOR czy innych zakładów pracy, odsyłać pytającego o plan i współzawodnictwo do sekretarza Partii. Każdy robotnik będzie umiał na te pytania sam dać wyczerpującą odpowiedź, a tow. Siłski z PMT nie będzie miał powodu do narzekania na słabe zainteresowanie robotników naradami wytwórczymi.

E. Kwiatkowska



TEATR WIELKIEJ PROSTOTY

„Teatr robotniczy i chłopski — pisała jeszcze w 1912 r. redagowana przez Lenina i Stalina „Prawda” — stworzy repertuar odpowiadający swoim ideałom i dążeniom do wolności i prawdziwego piękna, będzie teatrem dostępnym dla wszystkich i niepodobnym do współczesnego teatru miejskiego, myślącego więcej o zabawie niż o sztuce.”

Od pierwszych dni po Rewolucji Październikowej wskazywano w Związku Radzieckim na to, że repertuar musi być ideowo związany z życiem i z walką narodu, że należy w tym celu wykorzystać w sposób umietywny dziedzictwo kultury teatralnej przeszłości, oraz rozwijać jego realistyczne tradycje.

Jeżeli gdzieś pojęcie kultury teatralnej posiada realną treść, a jej upowszechnienie odnosi wielkie triumfy, to w

pierwszym rzędzie na olbrzymich obszarach ZSRR. Teatr radziecki to nie tylko kilkadziesiąt przybytków Melpomeny w Moskwie, ale niezliczona ilość teatrów narodowych, rozsianych wszędzie, jak Związek Radziecki długi i szeroki. Do olbrzymiego rozwoju sztuki teatralnej w ZSRR przyczyniły się w wielkim stopniu poczynania Moskiewskiego Teatru Artystycznego (MCHAT-u).

Teatrologzy radzieccy mieli początkowo możność wykazania swej inicjatywy w eksperymentalnej twórczości. Dopiero po jakimś czasie narodził się bowiem styl realizmu socjalistycznego. Złożyły się na niego elementy realizmu klasycznego i rewolucyjnego romantyzmu, tradycja starej sztuki ludowej i najnowsze osiągnięcia.

Ducha nowotworzącej się sowieckiej dramaturgii sformułował M. Gorki na Ogólnozwiązkowym Zjeździe Pisarzy Radzieckich w 1934 r.: „Socjalistyczny realizm jest podstawową metodą literatury radzieckiej i krytyki literackiej, a wynika stąd, że romantyzm rewolucyjny powinien wchodzić w skład twórczości literackiej jako część nieodłączna, ponieważ całe życie naszej Partii, całe życie klasy robotniczej i jej walka składają się z połączenia najsu-

rowszej, najtrudniejszej codziennej pracy z największą heroiką i największymi perspektywami.”

Styl ten wykształcił się powoli. Początki dał mu K. Stanisławski i W. Niemirowicz-Danczenko w Moskiewskim Teatrze Artystycznym. Ciężko im było znaleźć drogę, zdając sobie sprawę z tego, że nowa epoka domaga się nowego stylu artystycznego. Baczliwie przy tym uważnie, by odnawianie to nie było sztuczne, by teatr szukając drogi do współczesności, nie zgubił dawnych tradycji realistycznych. Dopiero wystawiony w 1927 r. w Teatrze Artystycznym „Podług pancerny” W. Iwanowa sztuka przepełniona ideowością rewolucyjną i bohaterstwem ludu, był pierwszym klasycznym przedstawieniem teatru radzieckiego. Osiągnięcie to postawiło w cieniu wszystkich naśladowców pseudonowatorskiej sztuki w Europie Zachodniej.

Realizm socjalistyczny nie jest bynajmniej pojęciem raz na zawsze ustalonym. Mistrzowie sztuki radzieckiej bez przerwy wzbogacają to pojęcie w swej pracy twórczej napełniając je coraz to nową treścią. Niezmienna jest tylko wielka ideaowość i nieekszekwilna prawda. W związku z 40-letnim jubileuszem MCHAT-u Niemirowicz-Danczenko wystąpił np. z nowymi żądaniami wobec teatru. W zamieszczonym na łamach „Izwiesztii” artykule kazał on szukać w przedstawieniach „nie prostoty dla prostoty, nie prostoty — prostactwa, lecz prostoty męskiej, czyli mądrej”. A stać się to może, kiedy się czuje i mówi prosto, nie rozpraszając się, nie wpadając w sentymentalizm i nie rezonując.

Stosunkowo najlepiej udało się to Wachtangowowi, którego Stanisławski i Niemirowicz-Danczenko uważali za swojego jedynego ucznia. Wachtangow był najwybitniejszym twórcą groteski, którą

W Polsce przedwojennej nie było warunków do stworzenia prawdziwego teatru, teatru upowszechnionego. Droga do teatru, w którym „sprawy okienka kasowego, nie będą przesłaniać spraw wielkiego okna ramy scenicznej” — stoi dopiero teraz przed nami. Musimy mieć również teatr, w którym cena biletu nie będzie odgrywać roli, w którym widz będzie równocześnie współtwórcą i aktorem przemiany dziejowej.

potrafił skutecznie zużyć jako narzędzie do atakowania starych form społecznych. Hołdował on maksymie twórców MCHAT-u, że „nie ma małych ról, są tylko mali artyści”. Aktor grający dziś wielką rolę, jutro może być statystą, ale zawsze musi być artystą.

Z czasem teza Niemirowicza-Danczenki o tym, że teatr musi iść z nową rzeczywistością i wystawiać sztuki o problemach interesujących szerokie masy widzów, zaczęła się potwierdzać coraz bardziej. Widz radziecki domagał się przedstawień afirmujących życie. Na scenie zaczęto też przechodzić od architektury statycznej do dynamicznej. Plastycy i reżyserzy nauczyli się pokazywać obrazy, w których bierze udział ruchliwa masa ludzka.

U twórczych ludzi teatru w ZSRR wielkie poczucie odpowiedzialności obudzić musiała w pierwszym rzędzie publiczność radziecka, niezmiennie wrażliwa na to co się dzieje na scenie. Entuzjazm tej publiczności robił zawsze ogromne wrażenie na widzach zagranicznych, którzy byli na przedstawieniach w teatrach radzieckich.

Do Polski pierwsze wieści o radzieckich teatrach doszły w latach międzywojennych przez powracających z emigracji artystów, którzy przywieźli techniczne nowości sztuki. Po zetknięciu się w Związku Radzieckim z wyjątkowo śmiało osiągniętymi dramatycznymi i inscenizatorskimi, jak też z wyjątkowo żywą reakcją widowni — wnieśli oni do naszych teatrów sporo inicjatywy i zapału. M. In. St. Wysocka, S. Jaracz i J. Osterwa odczuli wielkość sztuki radzieckiej i próbowali ją przeszczepić na nasz grunt. Praca ich musiała się jednak rozprzecznić w ówczesnej próżni ideowej.

Kultura wsi

Poniżej przedrukujemy z „Prawdy” artykuł wstępny, omawiający zagadnienia kulturalne wsi kolchozowej.

Jednym z przodujących kolchozów obwodu tambowskiego jest kolchoz im. Lenina. Kolchoz ten, który słynie również poza granicami obwodu, zyskał szeroki rozgłos dzięki wzorowej organizacji wszystkich gałęzi rolnictwa, przeprowadzonym inwestycjom, obfitym plonom i wspaniale rozwiniętej hodowli bydła oraz dzięki wysokim dochodom, którymi się może pochwycić.

Majątek kolchozu im. Lenina wyraża się w milionach rubli, ale bezprzecznie najcenniejszym jego kapitałem są ludzie. Utrwalony na terenie wsi ustrój kolchozowy zrodził nowe pokolenie chłopów i pokolenie to buduje nowe życie. Etap, przebyty przez

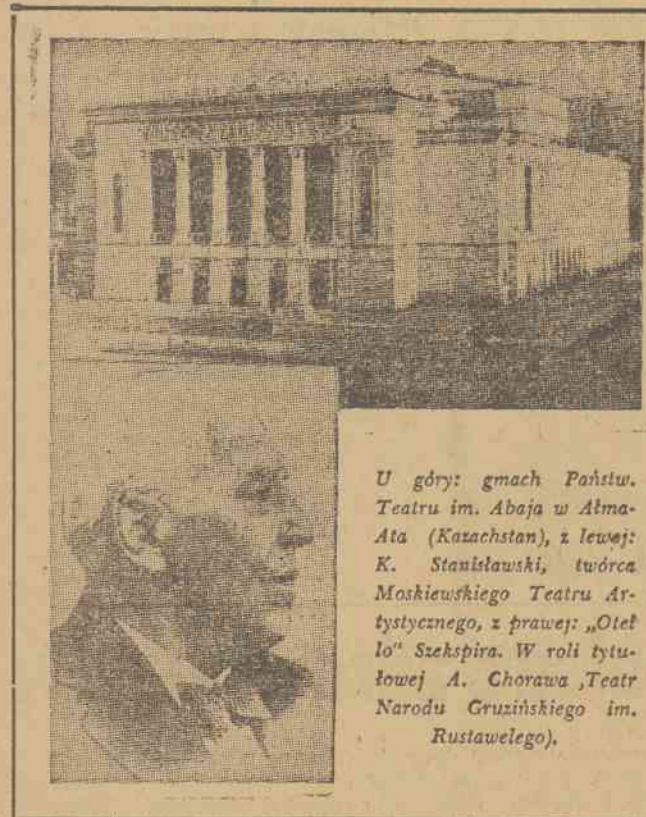
przodujący kolchoz, odzwierciedla zwycięski pochód chłopstwa radzieckiego drogą do komunizmu.

W stosunkowo krótkim czasie (na jesieni r. b. minie bowiem dopiero 20 lat od chwili rozpoczęcia masowego budownictwa kolchozowego) — stworzono trwałe podwaliny gospodarce pod gmach nowej kultury wsi. Baza ta powstała w wyniku pomysłnej realizacji generalnej linii partyjnej, zmierzającej do socjalistycznego uprzedmiotowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. „Obecnie — mówi tow. Stalin — wieś otrzymuje pomoc od miasta i jego przemysłu w postaci traktorów, maszyn rolniczych, samochodów, ludzi, środków pieniężnych. Zresztą sama wieś posiada swój przemysł w postaci stacji maszynowo-traktorowych, warsztatów remontowych, wszelkiego rodzaju przemysłowych przedsiębiorstw kolchozu, niewielkich elektrowni itp. Zapewnia się przepaść kulturalna między miastem a wsią”.

Przestaliśmy się już dziwić licznym przemianom w życiu radzieckiej wsi. Słowa „całkowita elektryfikacja wsi, radiofonizacja kolchozów, wiejska szkoła 10-letnia, uniwersytety kolchozowe” utraciły już posmak nowości i stały się pojęciami codzien-



Ludowy taniec rosyjski w wykonaniu zespołu baletowego studentów Moskiewskiego Elektromechanicznego Instytutu.



U góry: gmach Państw. Teatru im. Abaja w Alma-Ata (Kazachstan), z lewej: K. Stanisławski, twórca Moskiewskiego Teatru Artystycznego, z prawej: „Oleś” Szejkspira. W roli tytułowej A. Chorawa, Teatr Narodu Gruzińskiego im. Rustawellego).

MAKSYM GORKI

klasyk socjalistycznego realizmu

18 czerwca 1936 roku cały naród radziecki opłakiwał zgon Maksyma Gorkiego. Min. Mołotow, przemawiając w imieniu rządu nad jego trumną, powiedział: „Po śmierci Lenina śmierć Gorkiego jest największą stratą jaką poniósł nasz kraj i cała ludzkość”. Tymi słowami uczęła partia bolszewików i cały naród radziecki wielkość wspaniałego pisarza i to nie tylko jako genialnego literata, lecz równocześnie jako rewolucjonistę, uczono wielkiego humanistę i człowieka.

Na czym polega wielkość Gorkiego? Na tym, że nie ustąpił on z raz obranej drogi, że wszystkie siły żywiołowej energii i ogrom talentu

wszystkich grup społecznych i zebrał moc wrażeń. Zniechęcił wówczas burżujów i duszny, żądzą pieniądza opanowany światek małomieszczański pokochał natomiast środowisko robotnicze i chłopskie. Wprzągał się coraz bardziej do pracy rewolucyjnej, przeobrażając równocześnie swój światopogląd. Gorki zaczął rozumieć znaczenie proletariatu i jego przodującej roli. W jego twórczości dokonał się wielki przełom. Odtąd bohaterem jego dzieł staje się człowiek i lud rosyjski, twardy, nieugięty, silnie przekonany o swym dziejowym powołaniu, wierzący w bliskie nadejście godziny wolności.

Gorki nawiązuje coraz silniejszą łączność z nielegalnymi organizacjami, za co w r. 1901 osadzony zostaje w więzieniu, gdzie nabawia się choroby płuc. Po zwolnieniu z więzienia zdawia jeszcze swą działalność literacką. W licznych opowiadaniach, powieściach i sztukach teatralnych bezlitośnie chłostając burżujów, atakuje carat, samowolę prekursorych urzędników, przeciwstawiając tej

moralnej zgniliznie zdrowo myślące, niezapęszone masy pracujące. Twórczość jego technicznie pełnym realizmem, nie ma w niej sztucznej napuszności, natomiast na pierwszy plan wysuwa się wyraźnie narysowany obraz prawdziwego człowieka i prawdziwego życia.

Kiedy Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła ludowi rosyjskiemu upragnioną wolność, Maksym Gorki począł tworzyć z nowym rozmachem. Gorki ukazuje wspaniałe postacie robotników — rewolucjonistów, pisze o sile i znaczeniu klasy robotniczej, o przodującej roli partii bolszewików.

Wielki jest wachlarz jego twórczości, sięgającej wszystkich dziedzin literatury. Pisał wiersze, opowiadania, szkice literackie, nowele, kroniki felietony, pamflety, legendy, bajki dla dzieci, dramaty, powieści, artykuły publicystyczne, krytyki literackie, oraz prace z dziedziny historii, literatury i folkloru rosyjskiego. Był wielkim humanistą, walczącym w ciągu całej swej działalności o wolność człowieka i należne mu prawa.

Wielcy pisarze, ich spuścizna — nie umierają. Podobnie i dzieła twórcy literatury radzieckiej, Maksyma Gorkiego, twórcy metody realizmu socjalistycznego, wszystkie jego cenne wskazówki, jakie pozostawił pisarstwu w testamentie — są po dziś dzień drogowskazem dla literatury radzieckiej. Lech Jeszka



Film radziecki socjalistyczny w treści, narodowy w formie

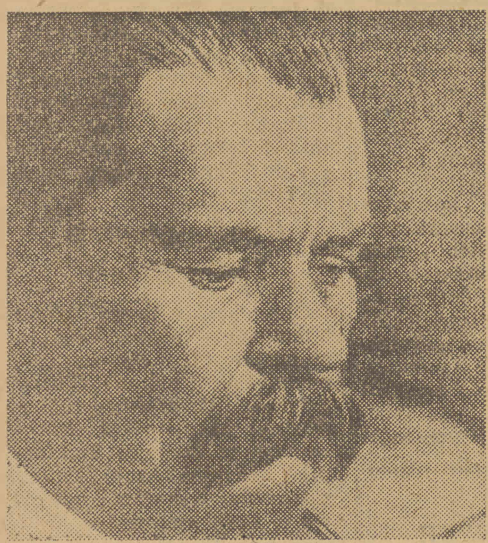
Jedną z największych zalet filmów radzieckich jest — obok walorów artystycznych — jasność ich języka filmowego, wyrazistość formułowania tematyki i ukazywanie prawdziwego życia i ludzi, a nie papierowych bohaterów. Sprawia to, że film radziecki staje się przystępny i zrozumiały dla najszerszych mas widzów, obojętnie w jakim kraju się go wyświetla.

Obok tej zalety film radziecki posiada jeszcze jedną bardzo istotną cechę, jest nią mianowicie głęboko narodowy charakter. Cecha zrozumiała jeśli się zważy, że realizm jakiegoś rodzaju radzieccy realizatorzy filmowi wypływa z doskonałej znajomości społeczeństwa, jego życia, zwyczajów, trosk i radości. Dlatego film radziecki jest tak bezpośredni, tak każdemu bliski.

Analizując wybitne osiągnięcia filmowe radzieckiej kinematografii, szczególnie zaś ich tematykę, nie trudno dojść do przekonania, że niemal każdy film radziecki obrazuje socjalistyczną treść i zarazem narodową formę. Dowodem tego chociażby jego fabuła, jakże często opiewająca gorące ukołanie ojczyzny, entuzjazm dla wszelkich szczerych i wartościowych poczyną, a z drugiej strony głęboką nienawiść do wszystkich co niszczy życie i dobro ludzkie, sieje zamięt i zarzewie wojny, lub paraliżuje rozwój postępowej myśli i nauki.

Film radziecki pokazuje i mówi prawdę, nie przemina za sztucznie życia, nie sięga po tani blichtr i obłudę. I to właśnie różni go od zakłamanej, pełnej taniego, krótkotrwałego blasku amerykańskiej produkcji filmowej. Już sam fakt stosowania w filmach amerykańskich happy-endu — pogodnego zakończenia — jest bardzo wymowny, dowodzi bowiem ucieczki od realizmu i zarazem wykazuje, jak bardzo Amerykanie boją się pokazać swym obywatelom prawdziwą „demokrację dolarową”. Karminą go więc oderwaną od życia tematyką filmową, niczym jakimś narkotykiem byle tylko nie zechciał sobie przypomnieć, że po ziemi amerykańskiej, po tym „raju”, chociaż jednak kilka milionów bezrobotnych.

Filmem radzieckim kierują inne cele i metody. Jego bohaterzy to nie wyimaginowane postacie lecz ludzie z krwi i



poświęcił wielkiej sprawie wolności. Gorki był pierwszym w ogóle pisarzem, który swym wspaniałym piórem ukazał światu prawdziwe przyczyny ciężkiego położenia mas pracujących i wytykał stosunki społeczne narzucone przez burżujów o polegające przede wszystkim na wyzysku człowieka przez człowieka. Gorki bardzo wczesnie zrozumiał konieczność prowadzenia walki przeciwko caratowi i kapitalistom, widząc w tym jedyną drogę do urzeczywistnienia pięknej myśli o sprawiedliwym ustroju społecznym.

Gorki zadebiutował jako pisarz w r. 1892, kiedy to wychodząca w Tyflisie gazeta „Kaukaz” zamieściła jego pierwsze opowiadanie „Makar Czudra”. Miał wówczas 24 lata i duże doświadczenie życiowe, często zmieniał bowiem i zawód i miejsce zamieszkania. Gorki zaczął pracować już w dziesiątym roku życia. Pragnąc zdobyć pieniądze na opłatę nauki w szkole został gońcem u szewca potem sprzątacem u pewnego rysownika, z kolei pomywaczem na statku, pływającym po Wołdze, robotnikiem portowym, drwalem, rybakim wreszcie dozorcą nocnym na odległej stacji kolejowej.

Z wiosną 1891 r. rozpoczął Gorki wędrówkę po całej Rosji. Dwa lata przemierzał miasta i wsie, pracując jako robotnik rolny, kowal, górnik w kopalniach soli, czy tragarz w porcie. Poznał w tym czasie wielu ludzi z

Młode pokolenie RADZIECKICH MUZYKÓW

Muzyka jest jedną z dziedzin sztuki radzieckiej najlepiej znaną naszemu społeczeństwu. Występy artystów radzieckich, kompozytorów i wykonawców, stały się dla publiczności polskiej nie tylko źródłem najgłębszych przeżyć artystycznych, ale i wielu cennych doświadczeń.

Od radzieckich muzyków, solistów uczyliśmy się przede wszystkim tej prawdy, że mistrzostwo techniki, czy artystycznego rzemiosła musi zawsze kroczyć w parze z wewnętrzną prawdą artysty, ze zrozumieniem przez niego samej istoty wykonywanego utworu, z głębokim przejęciem się uczuciowym. Jednym słowem z tym, co artysta nazywa „idealną równowagą” między odczuwaniem i pojmowaniem. Radzieccy pianiści i skrzypkowie, których słyszeliśmy na naszych estradach nie pozwalali sobie na obniżenie wysokiego poziomu swoich występów, wykonywaniem utworów, które mogłyby schlebiać tanim gustom publiczności, wychodząc z tej zasady, iż prawdziwa sztuka jest zawsze zrozumiała i staje się bliska ludziom niezależnie od szerokości geograficznej.

Popularność pianistów radzieckich wzrosła u nas ogromnie w związku z udziałem 6-osobowej ekipy ZSRR na IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Ekipa radziecka w pełnym składzie zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych.

Są to: Bella Dawidowa, Wiktor Mierzanow, Tamara Gusiewa, Jerzy Murawlow, Eugeniusz Malnin i Ludmiła Sosina.

Po 30 latach istnienia państwa socjalistycznego, w dobie zwrotu radzieckiej twórczości muzycznej ku realizmowi — młodzi kompozytorzy i wykonawcy — ZSRR rekrutują się z komsomolców, którzy żywo odczuwają, czym jest obowiązek kompozytorów radzieckich wobec narodu i jaką powagę posiadają stojące przed nimi zadania. Po raz pierwszy w dziejach świata kompozytorami i wykonawcami są członkowie partii komunistycznej, idący w jednym nurcie z narodem. Jednakże szeroka skala ich zainteresowań nie odrywa ich od pracy zawodowej — muzyki.

Czerpiąc przykłady z własnej twórczości klasyków rosyjskich, kompozytorzy — komsomolcy wzięli sobie za zasadę, że muzyka jak żaden inny rodzaj sztuki nie znosi dyktantyzmu. Od człowieka, który się jej poświęca wymaga ona codziennego mozolnego trudu nad podnoszeniem poziomu swych kwalifikacji. Muzyk nie może pozwalać sobie na rozdawnictwo się, na poświęcanie się rozmaitym specjalnościom. W przeciwnym razie całe zdobyte przez muzyka bogactwo wrażeń życiowych pozostaje martwym kapitałem.

Klasyki rosyjscy jak Czajkowski, Rachmaninow, Rimski-Korsakow i inni żyli w o-

tyłe gorszych warunkach, że tworząc wiekopomne dzieła, walczyli z nędzą, zarabiając lekcjami na życie, nie mogąc powiłać końca z końcem.

Kompozytorów radzieckich dzieli od tego czasu olbrzymia przebyta droga. W całkowicie odmienionych, znacznie szczęśliwszych warunkach rosną kadry młodych kompozytorów w ZSRR. Ale piękne tradycje muzyki rosyjskiej żyją w ich twórczości.

Młode pokolenie radzieckich muzyków stworzy w przyszłości niewątpliwie wartości, jeszcze wspanialsze od tych, które dał światu okres muzyki klasycznej. Głęboka troska partii komunistycznej, kierownictwo tow. Stalina oraz testament Żdanowa obok niewyczerpanego bogactwa talentów z ludu — oto rezerwa, że nadzieje te będą ziszczone.

Z. M.



Koncert w jednym z górniczych klubów Donbasu. Razem z zawodowymi artystami biorą udział w tego rodzaju koncertach również górnicy, członkowie zespołów amatorskich

Wysoki poziom radzieckich zespołów amatorskich

Wśród autorów, których sztuki wystawiają w Związku Radzieckim zespoły świetlicowe, znajdują się nazwiska m. in.: Puszkina Czechowa, Gogola, Ostrowskiego, Gorkiego, Słonowa, Kornijczyka, Leonowa, Szekspira, Moliera i Goldoniego. Świeżość i odkrywczość ujawlniona w występach amatorów znajduje już od dłuższego czasu żywy oddźwięk w repertuarze teatrów moskiewskich i innych, rozsiąanych gęsto po terytorium całego Związku Radzieckiego.

„Jegor Bulyczow” od 10 lat raczej niegrany przez teatry zawodowe, powrócił na wiele scen dzięki nowości i oryginalności interpretacji, jaką zyskał w wykonaniu wyboriskiego Domu Kultury w Leningradzie. „Dziewczeta” W. Panowej, sztuka zagrana po raz pierwszy na konkursie zespołów świetlicowych w Moskwie, przeszła od razu na scenę moskiewskiego teatru „Moscoweta”. „Na spotkanie życia” Uspienskiego przejął od zespołu amatorskiego Zw. Robotników Przemysłu Lotniczego teatr dramatyczny Stanisławskiego. Sztukę Gowa i d'Usseau „Głęboko sięgając korzenie” grał równolegle z teatrem Wachtangowa prowincjonalny zespół amatorski.

Przytoczone fakty świad.

czą najlepiej o daleko posuniętym w ZSRR przenikaniu się teatru amatorskiego i zawodowego, o zacierającej się granicy między repertuarem obu tych teatrów. Dla widza polskiego, wychowanego w warunkach niesprecyzowanych jeszcze pojęć o teatrze świetlicowym, w atmosferze „świetlicowych kompleksów”, lęków przed „pseudozawodowością”, propaganda montażu i inscenizacji jako najwłaściwszej formy repertuaru świetlicowego, jest to niewątpliwie zjawisko co najmniej zastanawiające.

W Związku Radzieckim teatr amatorski jest już od dawna organiczną częścią sztuki. Wszystkie zasady obowiązujące w sztuce teatralnej odnoszą się w równym stopniu do teatru zawodowego jak i do zespołu amatorskiego; proces twórczej pracy nad nową sztuką na scenie zawodowej nie różni się w istocie niczym od tego samego procesu na scenie teatru amatorskiego. Poważny i twórczy stosunek do pracy w równym stopniu cechują aktora wielkiego teatru, jak i początkującego amatora, występującego pierwszy raz na scenie kolchozu.

Teatr świetlicowy rozwijał się też w ZSRR równolegle z teatrem zawodowym, odzwierciedlając główne jego przemiany, dzieląc z nim oba za sadnicze rodzaje repertuaru — klasykę i dramaturgię współczesną.

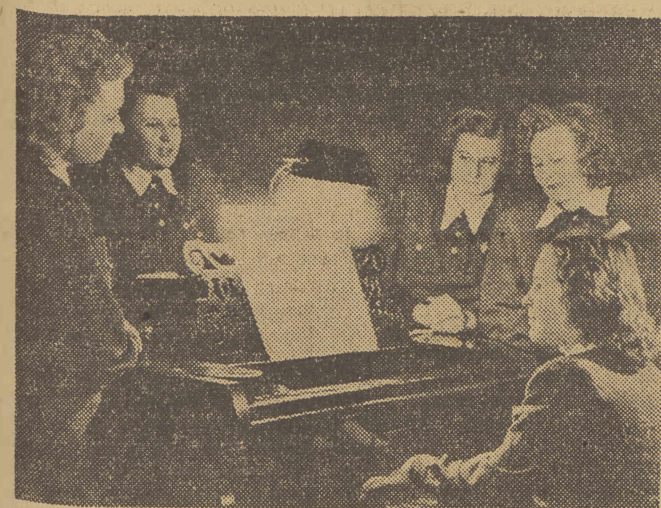
Do repertuaru amatorskiego weszły m. in. sztuki: „Lubow Jarowaja” Trenowa, „Płaton Kreczet” Kornijczuka, inscenizacja powieści N.

Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”, wiele sztuk A. N. Ostrowskiego, „Dzieci Wianu szyna” rosyjskiego klasyka S. Najdenowa, „Poskromienie złośliwicy” Szekspira, „George Dandin” Moliera, „Babskie plotki” i Karczmarska” Goldoniego, Wesele Figara Beaumarchais, „Intryga i miłość” Schillera.

Jedną z postaci teatru amatorskiego, przypominającą nasze teatry „małych form” są zespoły estradowo-koncertowe. Zaszczytna rola, jaką zastępy tych zespołów pełniły w czasie wojny, sprawiła, że forma ta dotąd na ogół mało popularna w ZSRR, znalazła swoich obrońców. Od wojny tysiące kilkuosobowych brygad obsługuje podczas siewu i żniw pracujących w kolchozach, występują w świetlicach fabrycznych i Domach Kultury.

Ogromne znaczenie dla podniesienia kultury zespołów świetlicowych i poziomu artystycznego przedstawień amatorskich ma tzw. szefostwo, jakie w 1939 r. z inicjatywy wybitnych artystów Moskwa i Barsowej objęli aktorzy zawodowi nad amatorami. W teatrach, filharmoniach, szkołach muzycznych itd. powstały komisie szefoskie. Każdy „szef” objął opiekę nad jakimś zespołem amatorskim. Artyści i reżyserzy teatrów republik związkowych i okręgów objęli szefostwo nad zespołami swojej republiki i okręgu. Przed wojną było tylko w samej Moskwie 420 szefów, w Uzbekistanie 186, w Armenii 125 itd. W 1946 roku liczba szefów wynosiła tylko w dziedzinie teatru około 15.000.

Doświadczenia radzieckie w dziedzinie obejmowania przez artystów zawodowych patronatu nad zespołami amatorskimi, powinniśmy jak najszybciej przenieść na grunt polski. Dopiero bowiem w takim wypadku ruch świetlicowy u nas będzie mógł wejść na właściwe tory. (M.)



Uczennice Szkoły Zawodowej Przemysłu Drukarskiego nr. 4 w Tallinie, stolicy Republiki Estońskiej, zebrali się wieczorem w świetlicy, aby grać i śpiewać swoje ulubione pieśni.

kolchozowej

nymi. Ale jednocześnie także charakterystyczne są te znamiona ogromnych przemian na terenie wsi ZSRR.

W swoim czasie poeta rosyjski Niekrasow pisał, jak „schnie i wyjalawia się umysł rosyjski z daleka od centrów oświecenia”, — obecnie zaciera się różnica, znika odległość między ośrodkiem i terenem, nie ma już w Związku Radzieckim prowincji w dawnym znaczeniu tego słowa. Wiesz radziecka na równi z miastem korzysta z dobrodziejstw kultury socjalistycznej. Głos Moskwy dobiega przez radio do najbardziej zakątków wiejskich, których mieszkańcy słuchają audycji stołecznych na najrozmaitsze tematy. Chłopi mają możliwość zapoznać się z nowymi filmami. Z centrum płynie do wsi potężny strumień książek i wydawnictw. Na estradach klubów wiejskich produkują się wobec audytoryum chłopskiego artysty, występują działacze sztuki i przedstawiciele świata nauki. Rozszerza się sieć uniwersytetów wiejskich (lektoratów), w których pracy biorą udział najlepsze kadry inteligencji.

Wiele organizacji partyjnych świeci przykładem działalności kulturalnej na wsi. Pracownicy Moskwy, którzy objęli patronat nad kolchozami rejonów podmoskiewskich, osiągnęli wielkie sukcesy w dziedzinie elektryfikacji i radiofonizacji kolchozów, w dziedzinie zacieśnienia i pogłębienia więzi kulturalnej miasta ze wsią. Prasa radziecka doniosła o pozytywnych wynikach pracy organizacji partyjnych obwodu omskiego, odeskiego, winnickiego i żyto-

mirskiego w dziedzinie radiofonizacji, akcji siewnej, organizacji bibliotek wiejskich, rozwoju sportu i kultury fizycznej, w amatorskiej działalności artystycznej, w budownictwie szkół.

Rosną szybko nowi ludzie. Obecnie już inną miarą należy mierzyć poziom kultury na wsi. To, co wczoraj jeszcze uchodziło za wielką zdobycz, dziś w świetle wymagających się potrzeb kulturalnych ludności wiejskiej — nie może ich już zaspokoić.

Od świetlicy i izby — czytelnicy w wielu kolchozach prowadzi droga do klubu i domu kultury, od szkoły podstawowej przechodzi się do budowy szkoły średniej — 10-latk, od skromnej półki z książkami — do doskonale zaopatrzonej biblioteki, od sporadycznych bezplanowych imprez kulturalnych — do wspaniale rozbudowanego planu działalności kulturalnej na wsi.

Komuniści kolchozu im. Lenina organizują szeroki front walki o wzrost kultury na terenie wsi. Pod pojęcie kultury podciągają oni wiele dziedzin: oprowadzanie obywateli maszyn, przeobrażenie przyrody, urządzenie wsi, środki telekomunikacyjne, szpitale, szkoły, kino, radio, książkę, klub, kulturę fizyczną i amatorską twórczość artystyczną ludności.

I wszystkim tym zagadnieniom kultury starają się poświęcić nie mniej uwagi, niż gospodarce kolchozu.

Wysoki poziom kultury duchowej — oto cel, do którego dążą komuniści. Szczytny, szlachetny cel.



ZSRR OJCZYZNĄ RADIOFONII

Rosja jest ojczyzną radia. Kontynuując tradycje wielkiego wynalazcy radia, A. S. Popowa, uczeni rosyjscy i radzieccy utrzymują od 50 lat prymat w tej doniosłej dziedzinie współczesnej nauki i techniki.

Pierwsza w świecie audycja radiowa, skierowana do mas ludowych odbyła się w Rosji, w dniu zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej. 7 listopada 1917 roku radiostacja krążownika „Aurora” ogłosiła całemu światu o obaleniu rządu burżuazji i przejściu władzy w ręce mas pracujących.

W czasie, kiedy w wielu krajach, reklamujących się chętnie swą techniką, toczyły się jeszcze dysputy teoretyczne na temat możliwości radiofonii, Niżegorodzkie Laboratorium Radiowe nadawało już z powodzeniem audycje doświadczalne, początkowo — w dziedzinie żywego słowa, następnie zaś — również muzyki. W końcu 1919 roku audycje te transmitowano w drodze radiotelefonicznej.

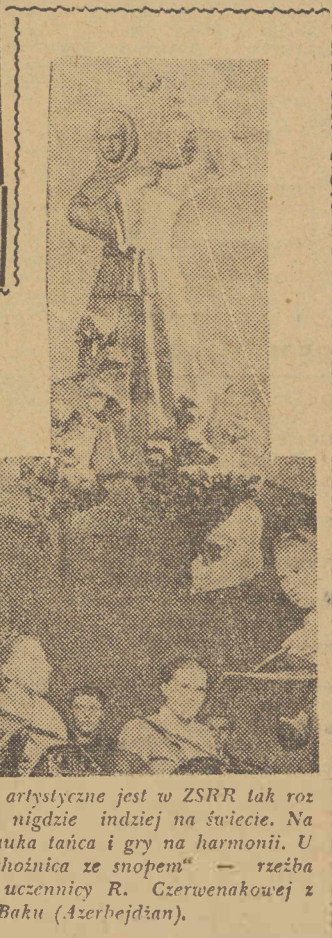
W roku 1920 zbudowano doświadczalną stację radiową w Moskwie, która do roku 1922 funkcjonowała z rekordową wówczas mocą — 3,5 kilowata. W roku 1920 zorganizowano za pośrednictwem tej rozgłośni pierwszą międzynarodową audycję dla Berlina, gdzie odbiór jej okazał się doskonały.

W lutym 1920 roku Lenin wystosował słynny list do profesora M. Boncz-Brujewicza, który był wówczas kierownikiem Niżegorodzkiego Laboratorium Radiowego. W liście tym Lenin pisał: „Utworzona przez Was gazeta bez papieru i nielicząca się z odległością — to wielka rzecz”.

W marcu 1920 roku rząd radziecki na wniosek Lenina wydał rozporządzenie o budowie pierwszej, potężnej państwowej rozgłośni radiowej. Rozgłośnię uruchomiono w sierpniu 1922 roku.

Uczeni i inżynierowie radzieccy rozwijają działalność nowatorską w opracowaniu nowych systemów stacji nadawczej, torując śmiało nowe drogi w technice radiofonii.

Wiele form audycji, zastosowanych następnie w praktyce wielu krajów i cieszących się ogólnym uznaniem, zastosowano po raz pierwszy na terenie Związku Radzieckiego. Jednocześnie z budową rozgłośni w Moskwie budowano stacje nadawcze w centrach republikańskich i obwodowych, gdzie zorganizowano samodzielne programy radiowe. Obecnie oprócz programów centralnych, radzieckie rozgłośnie radiowe nadają codziennie 100 programów lokalnych.



Szkolnictwo artystyczne jest w ZSRR tak rozwinięte, jak nigdzie indziej na świecie. Na zdjęciach nauka tańca i gry na harmonii. U góry: „Kolchoznica ze snopem” — rzeźba 15-letniej uczennicy R. Czerwenakowej z Baku (Azerbejdżan).



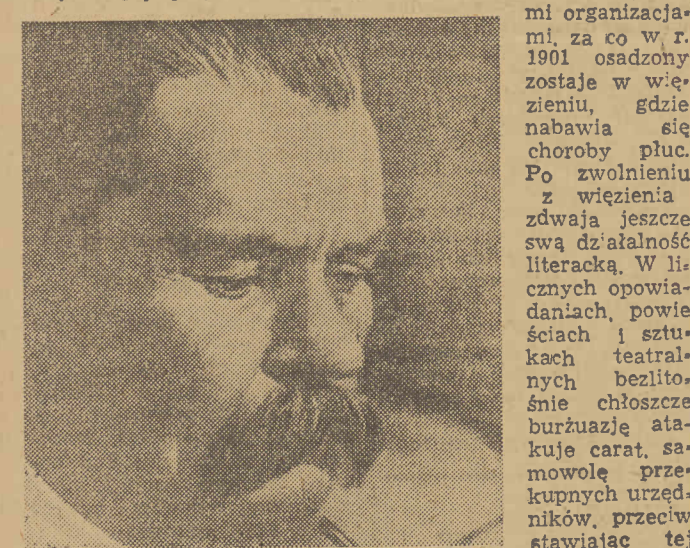
U góry: gmach Państw. Teatru im. Aboja w Alma-Ata (Kazachstan); z lewej: K. Stanisławski, twórca Moskiewskiego Teatru Artystycznego; z prawej: „Otel lo” Szekspira. W roli tytułowej A. Choraża, Teatru Narodu Gruzińskiego im. Rustawellego.

MAKSYM GORKI

klasyk socjalistycznego realizmu

18 czerwca 1936 roku cały naród radziecki opłakiwał zgon Maksyma Gorkiego. Min. Motow, przemawiając w imieniu rządu nad jego trumną, powiedział: „Po śmierci Lenina śmierć Gorkiego jest największą stratą jaką poniosł nasz kraj i cała ludzkość”. Tymi słowami uczła partia bolszewików i cały naród radziecki wielkość wspaniałego pisarza i to nie tylko jako genialnego literata, lecz równocześnie jako rewolucjonistę, uczonnego wielkiego humanistę i człowieka.

Na czym polega wielkość Gorkiego? Na tym, że nie ustąpił on z raz obranej drogi, że wszystkie siły żywiołowej energii i ogrom talentu



poświęcił wielkiej sprawie wolności. Gorki był pierwszym w ogóle pisarzem, który swym wspaniałym piórem ukazał światu prawdziwe przyczyny ciężkiego położenia mas pracujących i wytykał stosunki społeczne narzucone przez burżuazję o polegające przede wszystkim na wyzysku człowieka przez człowieka. Gorki bardzo wczesnie zrozumiał konieczność prowadzenia walki przeciwko caratowi i kapitalistom, widząc w tym jedyną drogę do urzeczywistnienia pięknej myśli o sprawiedliwym ustroju społecznym.

Gorki zadebiutował jako pisarz w r. 1892, kiedy to wychodził w Tyflisie jego „Kaukaz”. Zanim opublikował „Makar Czudra”. Miał wówczas 24 lata i duże doświadczenia życiowe, często zmieniał bowiem i zawod i miejsce zamieszkania. Gorki zaczął pracować już w dziesiątym roku życia. Pragnąc zdobyć pieniądze na opłatę nauki w szkole został gońcem u szwagra potem sprzątacem, z kolei pomagającym na statku, pływającym po Wołdze, robotnikiem portowym, drwalem, rybakim wreszcie dozorcą nocnym na odległej stacji kolejowej.

Z wiosną 1891 r. rozpoczął Gorki wędrówkę po całej Rosji. Dwa lata przemierzał miasta i wieś, poznając jako podróżnik rolny kawałek, górnik w kopalniach soli, czy tragarz w norcie. Poznał w tym czasie wielu ludzi z

TEATR WIELKIEJ PROSTOTY

„Teatr robotniczy i chłopski — pisała jeszcze w 1912 r. redagowana przez Lenina i Stalina „Prawda” — stworzy repertuar odpowiadający swojemu ideałom i dąsałom do wolności i prawdziwego piękna, będzie teatrem dostępnym dla wszystkich i niepodobnym do współczesnego teatru miejskiego, myślicznego więcej o zabawie niż o sztuce.”

Od pierwszych dni po Rewolucji Październikowej wskazywano w Związku Radzieckim na to, że repertuar musi być ideowo związany z życiem i z walką narodu, że należy w tym celu wykorzystywać w sposób umiarkowany dziedzictwo kultury teatralnej przeszłości, oraz rozwijać jego realistyczne tradycje.

Jeżeli gdzieś pojęcie kultury teatralnej posiadała realna treść, a jej upowszechnienie odnosi wielkie triumfy, to w

pierwszym rzędzie na obywatelskich obszarach ZSRR. Teatr radziecki to nie tylko kilka dziesiąt przybytków Melpomeny w sposób umiarkowany, ilość teatrów narodowych, rozsiadanych wszędzie, jak Związek Radziecki długi i szeroki. Do obywatelskiego rozwoju sztuki teatralnej w ZSRR przyczyniły się w wielkim stopniu poczynania Moskiewskiego Teatru Artystycznego (MCHAT-u).

Teatrolodzy radzieccy mieli początkowo możliwość wykazać się w wielkim stopniu w eksperymentalnej twórczości. Dopiero po jakimś czasie narodził się bowiem styl realizmu socjalistycznego. Złożyły się na niego elementy realizmu klasycznego i rewolucyjnego romantyzmu, tradycje starej sztuki ludowej i najnowsze osiągnięcia.

Duchą nowotwórczą jest socjalistyczna dramaturgia formułowa M. Gorki na Ogólnozwiązkowym Zjeździe Pisarzy Radzieckich w 1934 r.: „Socjalistyczny realizm jest podstawową metodą literatury radzieckiej i krytyki literackiej, a wynika stąd, że romantyzm rewolucyjny powinien wchodzić w skład twórczości literackiej jako jej przedłużenie. W jego twórczości dokonają się wielkie przełomy. Odtąd bohaterem jego dzieł staje się człowiek i lud rosyjski, twardy, nieugięty, silnie przekonany o swym dziełowym powołaniu, wierzący w bliskie nadejście godzin wolności.

Gorki nawiązuje coraz silniejszą łączność z nielegalnymi organizacjami, z tym, co w r. 1901 osadzony zostaje w więzieniu, gdzie nabawia się choroby płuc. Po zwolnieniu z więzienia zdążył jeszcze swą działalność literacką w li- cznych opowiadaniach, powieściach i sztukach teatralnych bezbolesnie chłodzić burżoazję, przeciwcstawiając jej moralną zginięłość, zdrowe myślenie, niezaprzeczone maszynowe. Twórczość jego technicznie pełnym realizmem, nie ma w niej sztucznej napuszczonej, natomiast na pierwszy plan wysuwa się prawdziwy obraz człowieka i prawdziwego życia.

Kiedy Wielka Rewolucja Październikowa przyniosła ludowi rosyjskiemu upragnioną wolność, Maksym Gorki począł tworzyć z nowym rozmachem. Gorki ukazuje wspaniałe postacie robotników — rewolucjonistów, pisze o sile i znaczeniu klasy robotniczej, o przodującej roli partii bolszewików.

Wielki jest wachlarz jego twórczości, sięgający wszystkich dziedzin literatury. Pisał wiersze, opowiadania, sztuki, powieści, nowele, kroniki, listy, pamflety, legendy, bajki dla dzieci, dramaty, powieści, artykuły publicystyczne, krytyki literackie, oraz prace z dziedziny historii, literatury i folkloru rosyjskiego. Był wielkim humanistą, walczącym w ciągu całej swej działalności o wolność człowieka i należne mu prawa.

Wielcy pisarze, ich spuścizna — nie umiera. Zdobychała i dzieła twórcy literatury radzieckiej. Maksym Gorki, twórca metody realizmu socjalistycznego, wszystkie jego cenne wskazówki, jakie pozostawił pisarstwu w testamencie — są po dziś dzień drogowskazem dla literatury radzieckiej.

Filmem radzieckim kierują inne cele i metody. Jego bohaterzy to nie wyimaginowane postacie lecz ludzie z krwi i kości, owi duchem socjalizmu, szczerze kochający ojczyznę i zawsze gotowi do największych poświęceń dla jej dobra lub obrony. Stają się oni przykładem dla innych, wskazują bowiem na czym polega prawdziwe poświęcenie, odwagę, oraz poczucie dobrego spełnienia obowiązku wobec ojczyzny.

Tak więc poznajemy jeszcze jedną zaletę filmu radzieckiego — jego wychowawcze oddziaływanie na widza. I w tym właśnie tkwi jego siła.

ELIOT

rowszej, najzupełniej społecznej pracy z największą heroiką i największymi perspektywami.”

Styl ten wykształcił się powoli. Początki dał mu K. Stanisławski i W. Niemcewicz. Danzenko w Moskiewskim Teatrze Artystycznym, Cierpliwie szukali oni drogi, zdając sobie sprawę z tego, że nowa epoka domaga się nowego stylu artystycznego. Ba, czyli przy tym uważnie, by odnawianie to nie było sztuczne, by teatr szukając drogi do współczesności, nie zgubił dawnych tradycji realizmu.

Dopiero wystawiony w 1927 r. w Teatrze Artystycznym „Podług pancerny” W. Iwanowa sztuka przepełniona ideowością rewolucyjną i bohaterstwem ludu, był pierwszym klasycznym przedstawieniem teatru radzieckiego. Osiągnięciem to postawiło w cień wszystkie nadsławowe pseudo-nowatorskie sztuki w Europie Zachodniej.

Realizm socjalistyczny nie jest bynajmniej pojęciem raz na zawsze ustalonym. Mistrzowie sztuki radzieckiej bez przerwy wzbogacają to pojęcie w swej pracy twórczej napełniając je coraz to nową treścią. Niezmienna jest tylko wielka ideałowość i nieścisła prawda. W związku z 40-leciem jubileuszem MCHAT-u Niemcewicz-Danzenko wystąpił np. z nowym żądaniem wobec teatru. W zamieszczonym na łamach „Izwosti” artykule kazał on szukać w przedstawieniach „nie prostoty dla prostoty, nie prostoty — prostactwa, lecz prostoty męskiej, czyli mądrej”. A stać się to może, kiedy się czuje i mówi prosto, nie rozpraszając się, nie wpadając w sentymentalizm i nie reżując.

Stosunkowo najlepiej udało się to Wachlangowowi, którego Stanisławski i Niemcewicz-Danzenko uważali za swojego jedynego ucznia. Wachlangow był najwybitniejszym twórcą grotesku, który

W Polsce przedwojennej nie było warunków do stworzenia prawdziwego teatru, teatru upowszechnionego. Droga do teatru, w którym „sprawy okienka kasowego, nie będą przesłaniać spraw wielkiego okna ramy scenicznej” — stół dopiero teraz przed nami. Musimy mieć również teatr, w którym cena biletu nie będzie odgrywać roli, w którym widz będzie równocześnie współtwórcą i aktorem przemiany dziełowej.

Polscy przedwojenni nie było warunków do stworzenia prawdziwego teatru, teatru upowszechnionego. Droga do teatru, w którym „sprawy okienka kasowego, nie będą przesłaniać spraw wielkiego okna ramy scenicznej” — stół dopiero teraz przed nami. Musimy mieć również teatr, w którym cena biletu nie będzie odgrywać roli, w którym widz będzie równocześnie współtwórcą i aktorem przemiany dziełowej.

Jerzy Moldauer

potrafił skutecznie użyć jako narzędzie do atakowania słabych form społecznych. Hodo-dawał on maksymie twórców MCHAT-u, że „nie ma małych ról, są tylko małe artyści”. Aktor grający dziś wielką rolę, jutro może być statystą, ale zawsze musi być artystą.

Z czasem teza Niemcewicz-Danzenki o tym, że teatr musi iść z nową rzeczywistością i wystawiać sztukę o problemach interesujących szerokie masy widzów, zaczęła się powtarzać coraz bardziej. Widz radziecki domagał się przedstawień afirmujących życie. Na scenie poczęło też sztucznie do architektury teatralnej do dynamicznej. Plastycy i reżyserzy nauczyli się pokazywać obrazy, w których bierze udział ruchliwa masa ludzka.

U twórców ludzi teatru w ZSRR wielkie poczucie odpowiedzialności obywatelskiej w pierwszym rzędzie publiczności radzieckiej, niezmienne wrażliwość na to co się dzieje na scenie. Entuzjazm tej publiczności robił zawsze ogromne wrażenie na widzach za granicami, którzy byli na przedstawieniach w teatrach radzieckich.

Do Polski pierwsze wieści o radzieckich teatrach do- szło w latach międzywojennych przez powracających z emigracji artystów, którzy przywieźli techniczne nowości. Po zetknięciu się w Związku Radzieckim z wyjątkowo śmiałyimi osiągnięciami dramatycznymi i inscenizatorskimi, jak też z wyjątkowo żywą reakcją widowni — wnieśli oni do naszych teatrów sporo inicjatyw i zapału. M. in. St. Wysocki, S. Jaracz i J. Osterwa odczuli wielkość sztuki radzieckiej i próbowali ją przetransponować na nasz grunt. Praca ich musiała się jednak rozprószyć w ówczesnej próżni ideowej.

W Polsce przedwojennej nie było warunków do stworzenia prawdziwego teatru, teatru upowszechnionego. Droga do teatru, w którym „sprawy okienka kasowego, nie będą przesłaniać spraw wielkiego okna ramy scenicznej” — stół dopiero teraz przed nami. Musimy mieć również teatr, w którym cena biletu nie będzie odgrywać roli, w którym widz będzie równocześnie współtwórcą i aktorem przemiany dziełowej.

Polscy przedwojenni nie było warunków do stworzenia prawdziwego teatru, teatru upowszechnionego. Droga do teatru, w którym „sprawy okienka kasowego, nie będą przesłaniać spraw wielkiego okna ramy scenicznej” — stół dopiero teraz przed nami. Musimy mieć również teatr, w którym cena biletu nie będzie odgrywać roli, w którym widz będzie równocześnie współtwórcą i aktorem przemiany dziełowej.

Jerzy Moldauer

Poniżej przedrukujemy z „Prawdy” artykuł wstępny, omawiający zagadnienia kulturalne wsi kolchozowej.

Kultura wsi kolchozowej

Jednym z przodujących kolchozów obwodu tatarskiego jest kolchoz im. Lenina. Kolchoz ten, który słynie również poza granicami obwodu, zyskał szeroki rozgłos dzięki wzorowej organizacji wszystkich gałęzi rolnictwa, przeprowadzonym inwestycjom, obfitym plonom i wspaniale rozwiniętej hodowli bydła oraz dzięki wysokim dochodom, którymi się może pochwycić.

Majątek kolchozu im. Lenina wyraża się w milionach rubli, ale bezprzecznie najcenniejszym jego kapitałem są ludzie. Utrwalony na terenie wsi ustrój kolchozowy zrodził nowe pokolenie chłopów i pokolenie do budowy nowego życia. Etap, przeżyty przez



Ludowy taniec rosyjski w wykonaniu zespołu baletowego studentów Moskiewskiego Elektromechanicznego Instytutu.

produkcję kolchoz, odzwierciedla zwycięski pochód chłopstwa radzieckiego drogą do komunizmu.

W stosunkowo krótkim czasie (na festiwalu minie bowiem dopiero 20 lat od chwili rozpoczęcia masowego budownictwa kolchozowego) — stworzono trwałe podwaliny gospodarcze pod gmach nowej kultury wsi. Baza ta powstała w wyniku pomyślniejszej realizacji generalnej linii partyjnej, zmierzającej do socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. „Obecnie — mówi tow. Stalin — wieś otrzymuje pomoc od miasta i jego przemysłu w postaci traktorów, maszyn rolniczych, samochodów, ludzi, środków pieniężnych. Zresztą sama wieś posiada swój przemysł w postaci stacji maszynowo - traktorowych, warsztatów remontowych, wszelkiego rodzaju przemysłowych przedsiębiorstw kolchozowych, niewielkich elektrowni itp. Zapelnia się przepaść kulturalna między miastem a wsią”.

Przeistniały się już dzieł w wielkim przemianom w życiu radzieckiej wsi. Słowa „całkowita elektryfikacja wsi, radiofonizacja kolchozów, wiejska szkoła 10-letnia, uniwersytety kolchozowe” utraciły już posmak nowości i stały się pojęciami codzien-

Młode pokolenie RADZIECKICH MUZYKÓW

Muzyka jest jedną z dziedzin sztuki radzieckiej najlepiej znaną naszemu społeczeństwu. Występy artystów radzieckich, kompozytorów i wykonawców, stały się dla publiczności polskiej nie tylko źródłem najpiękniejszych przeżyć artystycznych, ale i wielu cennych doświadczeń.

Od radzieckich muzyków, solistów uczyliśmy się przede wszystkim tej prawdy, że mistrzostwo techniki, czy artystyczne rzemiosło musi zawsze krocząc w parze z wewnętrzna prawdą artysty, ze zrozumieniem przez niego samej istoty wykonywanego utworu, z głębokim przejęciem się uczuciowym. Jednym słowem z tym, co artysta nazywa „idealną równowagą” między odczuwaniem i poimowaniem. Radzieccy pianiści i skrzypkowie, których słyszeliśmy na naszych estradach nie pozwalali sobie na obniżenie swojego poziomu swoich występów, wykonawaniem utworów, które mogłyby schlebiać tanim gustom publiczności, wychodząc z tej zasady, iż prawdziwa sztuka jest zawsze zrozumiała i staje się bliską ludzkom niezależnie od szerokości geograficznej.

Popularność pianistów radzieckich wzrosła u nas ogromnie w związku z udziałem G. Sosnina w IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Ekpa radziecka w pełnym składzie zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych.

Klasykę rosyjską jak Czajkowski, Rachmaninow, Rimski-Korsakow i inni żyli w o-



Uczennice Szkoły Zawodowej Przemysłu Drukarskiego w r. 1 w Tallinie, stołecy Republiki Estońskiej, zabierają się wieczorem w kwintety, aby grać i słyszeć swoje ulubione pieśni.

Są to: Bella Dawidowa Wiktor Mierzanow, Tamara Gusewa, Jerzy Murawlow, Eugeniusz Malinin i Ludmila Sosnina.

Po 30 latach istnienia państwa socjalistycznego, w dobie zwrotu radzieckiej twórczości muzycznej ku realizmowi — młodzi kompozytorzy i wykonawcy — ZSRR rekrutują się z komсомольców, którzy żywo odczuwają, czym jest obowiązek kompozytorów radzieckich wobec narodu i jaką powagę posiadają stojące przed nimi zadania. Po raz pierwszy w dziejach świata kompozytorami i wykonawcami są członkowie partii komunistycznej, idący w jednym nurcie z narodem. Jednakże szeroka skala ich zainteresowań nie odrywa ich od pracy zawodowej — muzyki.

Czerpiąc przykłady z wspaniałej twórczości klasycznych rosyjskich kompozytorów, komсомольcy wzięli sobie za zasadę, że muzyka jak żaden inny rodzaj sztuki nie znosi dyktando. Od człowieka, który się jej poświęca wymaga ona codziennego mozolnego, trudnego podnoszenia poziomu swych kwalifikacji. Muzyk nie może pozwalać sobie na rozrabianie się, na powolenie się rozmaitym specjalnościom. W przeciwnym razie całe zdobycie przez muzyka bogactwo wrażeń życiowych pozostaje martwym kaptalem.

Klasykę rosyjską jak Czajkowski, Rachmaninow, Rimski-Korsakow i inni żyli w o-

tyłe gorszych warunkach, że tworząc wiekopomne dzieła, walczyli z niedzą, zarabiac lekcjami na życie, nie mogąc powziąć końca z końcem.

Kompozytorów radzieckich dzieł od tego czasu obywatelskiej, walczyli z niedzą, zarabiac lekcjami na życie, nie mogąc powziąć końca z końcem.

Młode pokolenie radzieckich muzyków stworzyło w przeszłości niewątpliwie wartości, jeszcze wspanialsze od tych, które dał światu okres muzyki klasycznej. Głębsza troska partii komunistycznej, kierownictwo tow. Stalina, oraz testament Żdanowa obok niewyczerpanego bogactwa talentów z ludu — oto rekolemia, że nadzieje te będą ziszczane.

Z. M.

Wysoki poziom radzieckich zespołów amatorskich

Wśród autorów, których sztuki wystawiają w Związku Radzieckim zespoły świetlicowe, znajdują się nazwiska m. in.: Puszkina, Czechowa, Gogola, Ostrowskiego, Gorkiego, S. Monowa, Kornijewicza, Leonowa, Szejkina, Moliera, i Goldoniego. Świeżość i odkrywczość nawiązania występów amatorskich znajduje już od dłuższego czasu żywy oddech w repertuarze teatrów m. miejskich i innych, rozsiadanych gęsto po terytorium całego Związku Radzieckiego.

„Jego Burżuazja” od 10 lat raczej negatywny przez teatry zawodowe, powrócił na wiele scen dzięki nowości i oryginalności interpretacji, jaką zyskał w wykonaniu wybornego Domu Kultury w Leżajsku. „Dziwaczka” W. Panowej, sztuka zagrana po raz pierwszy na konkursie zespołów świetlicowych w Moskwie, przeszła od razu na scenę moskiewskiego teatru „Moscoweta”. „Na spotkanie życia” Uspieniewskiego przejął od zespołu amatorskiego Zw. Robotników Przemysłu Lotniczego teatr dramatyczny Stanisławski.

Sztuka Gowa i „d’Ussau” „Głęboko sięga korzenie” grał równolegle z teatrem Wachlangowa prowincjonalny zespół amatorski.

Przytoczone fakty świad-



Koncert w jednym z górniczych klubów Donbasu. Ratem st zabudownymi artystami biorą udział w tego rodzaju koncertach również górnicy, członkowie zespołów amatorskich

ZSRR OJCZYZNA RADIOFONII

Rosła jest ojczyzna radia. Kontynuując tradycje wieloletniego wyznaczała radia. A. S. Popowa, uczeni rosyjscy i radzieccy utrzymali od 50 lat prymat w tej doniosłej dziedzinie współczesnej nauki i techniki.

Pierwsza w świecie audycja radiowa, skierowana do mas ludowych odbyła się w Rosji, w dniu zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, 7 listopada 1917 roku radiostacja krakowska „Aurora” oświadczyła obojętność na obaleniu rządu burżuazji i przejęciu władzy w ręce mas pracujących.

W czasie, kiedy w wielu krajach, reklamujących się chętnie swą techniką, toczyły się jeszcze dysputy teoretyczne na temat możliwości radiofonii, Niżegorodzkie Laboratorium Radiowe nadawało już z powodzeniem audycje doświadczenia, początkowo — w dziedzinie żywego słowa, następnie zaś — również i muzyki. W końcu 1919 roku audycje te transmitowano w drodze radiotelefonicznej.

W roku 1920 zbudowano doświadczalną stację radiową w Moskwie, która do roku 1922 funkcjonowała z rekordową mocą — 3,5 kilowata. W roku 1920 zorganizowano za pośrednictwem tej rozgłośni pierwszą międzynarodową audycję dla Berlina, gdzie odbiór jej okazał się doskonałym.

W lutym 1920 roku Lenin wystosował słynny list do profesora M. Bonce-Bruelwica, który był wówczas kierownikiem Niżegorodzkiego Laboratorium Radiowego. W liście tym Lenin pisał: „Utworzona przez Was gazeta bez papieru i nielecąca się z odległością — to wielka rzecz”.

W marcu 1920 roku rząd radziecki na wniosek Lenina wydał rozporządzenie o budowie pierwszej, potężnej państwowej rozgłośni radiowej. Rozgłośnię uruchomiono w sierpniu 1922 roku.

Uczeln i inżynierowie radzieccy rozwijali działalność nowatorską w opracowaniu nowych systemów stacji nadawczych, tworząc śmiało nowe drogi w technice radiofonii.

Wiele form audycji, zastosowanych następnie w praktyce wielu krajów i cieszących się ogólnym uznaniem, zastosowano po raz pierwszy na terenie Związku Radzieckiego. Jednocześnie z budową rozgłośni w Moskwie budowano stacje nadawcze w centrach republikańskich i obwodowych, gdzie zorganizowano samodzielne programy radiowe. Obecnie oprócz programów centralnych, radzieckie rozgłośnie radiowe nadają codziennie 100 programów lokalnych.



Szkolnictwo artystyczne jest w ZSRR tak rozwinęte, jak nigdzie indziej na świecie. Na zdjęciach nauka tańca i gry na harmonii. U góry: „Kolchozowie ze snopem” — reżia 15 letniej uczennicy R. Czerwenkowej z Baku (Azerbejdżan).

kolchozowej

nymi. Ale jednocześnie jakże charakterystyczne są te znamiona ogromnych przemian na terenie wsi ZSRR.

W swoim czasie poeta rosyjski Niekrasow pisał, jak „schłnie i wygłania się umysł rosyjski z daleka od centrów oświecenia”, — obecnie zaciera się różnica, znika odległość między ośrodkiem i terenem, nie ma już w Związku Radzieckim prowincji w dawny znaczeniu tego słowa. Wieś radziecka na równi z miastem korzysta z dobrodziejstw kultury socjalistycznej. Głos Moskwy dobiega przez radio do najbardziej głuchych zakątków wiejskich, których mieszkańcy słuchają audycji stołecznych na najrozmaitsze tematy. Chłopi mają możliwość zapoznać się z nowymi filmami — z centrum płynie do wsi potężny strumień książek i wydawnictw. Na estradach klubów wiejskich produkują się wobec audytoryum chłopskiego artyści, występują działacze sztuki i przedstawiciele świata nauki. Rozszerza się sieć uniwersytetów wiejskich (lektoratów), w których pracy biorą udział najlepsze kadry inteligencji.

Wiele organizacji partyjnych świeci przykładem działalności kulturalnej na wsi. Pracownicy Moskwy, którzy objęli patronat nad kolchozami rejonów podmoskiewskich, osiągnęli wielkie sukcesy w dziedzinie elektryfikacji i radiofonizacji kolchozów, wiejska szkoła 10-letnia, uniwersytety kolchozowe — utraciły już posmak nowości i stały się pojęciami codzien-

mirskiego w dziedzinie radiofonizacji, akcji siewnej, organizacji bibliotek wiejskich, rozwoju sportu i kultury fizycznej, w amatorskiej działalności artystycznej, w budownictwie szkół.

Rosną szybko nowi ludzie. Obecnie już inną miarą należy mierzyć poziom kultury na wsi. To, co wczoraj jeszcze uchodziło za wielką zdobycz, dziś w świetle wzmagających się potrzeb kulturalnych ludności wiejskiej — nie może ich już zaspokoić. Od świetlicy i izby — czytelnicy w wielu kolchozach prowadzi droga do klubu i do domu kultury, od szkoły podstawowej przechodzi się do budowy szkoły średniej — 10-letniej, od skromnej półki z książkami — do doskonałego zaopatrzonej biblioteki — od sporadycznych bezpłatnych imprez kulturalnych — do wspaniałego rozbudowanego planu działalności kulturalnej na wsi.

Komunisty kolchozu im. Lenina organizują szeroki front walki o wzrost kultury na terenie wsi. Pod pojęcie kultury podciągają oni wiele dziedzin: oprowadzanie, uzdrowienie wsi, środki telekomunikacyjne, szpitale, szkoły, kino, radio, książki, klub, kulturę fizyczną i amatorską twórczość artystyczną ludności.

I wszystkim tym zagadnieniom kultury starają się poświęcić niemiłą uwagę, nie gospodarcze kolchozu.

Wysoki poziom kultury duchowej — oto cel, do którego dąży Komunisty. Szczęśliwy, oświecony, winniczek i żyto-

Z Wojew. Zjazdu Służby Wodno-Melioracyjnej w Gorzowie

Mechanizacja robót – to najważniejsze zadanie

Celem Wojewódzkiego Zjazdu Służby Wodno-Melioracyjnej, który odbył się w dniach 7 i 8 bm. w Gorzowie było stwierdzenie stanu melioracji i prac melioracyjnych na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, oraz praktyczne zapoznanie z pracami studentów Wydziału Ładowno-Wodnego Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

W zjeździe uczestniczyli: Dyrektor Departamentu Wo-

dno-Melioracyjnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Matul, dyr. Działu Rolnictwa i Reform Rolnych z Poznania ob. inż. Zarzycki, naczelnik Wydz. Wodno-Melioracyjnego U. W. P. ob. inż. Grodzki, studenci Wydz. Wodno-Ład. Szk. Inż. oraz kierownicy rejonowej i personelu technicznego.

Uczestnicy zapoznali się z robotami wodno-melioracyjnymi na terenie powiatów: Nowy Tomysl, Zbaszyn, Międzyrzecz, Sulęcín i Gorzów. Stwierdzono, że mechanizacja robót prowadzona w niektórych rejonach, dała doskonałe wyniki i rozwinięcie jej będzie obecnie naczelnym zadaniem służby wodno-melioracyjnej. Bagry, służące do kopania rowów, wałów i wykonywania wszelkich prac wodnych i ziemnych są bardzo ekonomiczne i wydajniejsze od pracy wykonywanej przez człowieka.

Ogólny stan melioracji na terenie Ziemi Lubuskiej przedstawia się dobrze, mimo trudności technicznych i braku pracowników. Inż. Matul wyraził kierownikom rejonowym uznanie za pracę

włożoną w należyte utrzymanie sieci rowów odpływowych i fachowe kierowanie całością.

Dla prowadzenia należytej kontroli nad robotami i wnioskami w najistotniejsze po-

trzeby teren uzgodniono, że co pewien czas kilku kierowników rejonowych będzie wyjeżdżał w teren, aby móc porównać wyniki przeprowadzonych na swym terenie ulepszeń. (Dej)

Ośrodek Maszynowy w Dobiegniewie posiada już 59 maszyn

Ośrodek Maszynowy przy Gminnej Spółdzielni SCh w Dobiegniewie zaczął swą działalność we wrześniu 1949 r. Początkowo praca była bardzo utrudniona, gdyż oddawane przez rolników do Ośrodka siewniki i młocarnie nie nadawały się w większej części do użytku. W związku z tym należało zorganizować warsztaty i przystąpić natychmiast do remontów.

Kierownik Ośrodka ob. Cz. Wietorek, były traktorzysta, nie zrażony początkowymi

trudnościami przystąpił z całą energią do pracy i postawił Ośrodek na nogi.

Dziś w dyspozycji Ośrodka w Dobiegniewie znajdują się 3 traktory, 2 motory spalino-we i 3 elektryczne, 20 siewników rzędowych, konnych, 2 siewniki traktorowe, 16 snopowiązałek, 10 młocarni i 2 brony tarczowe, traktory. W akcji żniwnej Ośrodek

Uwaga rolnicy pow. gorzowskiego, słubickiego i sulęcińskiego

Chronić dzieci i zwierzęta przed bakteriami tyfusu mysiego

Powiatowy Komitet Ochrony Roślin przystąpił od dnia 14 bm. do rozkładania bakterii tyfusu mysiego, na terenie powiatów: gorzowskiego, słubickiego i sulęcińskiego. Bakterie te rozkładane są w promieniu co najmniej 2 km od

zamieszkałych osiedli i służą do wytopienia myszy polnych. Są jednak szkodliwe również dla zwierząt i ludzi, szczególnie mało odpornych na choroby.

W związku z tym wszyscy rolnicy zamieszkujący w sąsiedztwie tych powiatów powinni zwrócić szczególną uwagę, aby dzieci i zwierzęta domowe nie przebywały na terenie zakażonym.

W wypadku napotkania padłej myszy nie należy jej dotykać gołymi rękami, lecz wziąć na łopatkę i natychmiast zakopać lub spalić. (Dej)

Zezem

Pałapka na samochody

Najkrótsza droga z Pszczewa (pow. Międzyrzecz) do Świebodzi na prowadzi przez Trzciel. Dużych rozmiarów drogowskaz za Pszczewem objaśnia, że droga przez Borowy Młyn prowadzi do Trzciela.

Piękna kostka zachęca każdego kierowcę pojazdu do jazdy tędy. Kończy się ona wprawdzie pełną wybojów drogą polną, można ją jednak z trudem przebyć. Tragedia rozpoczyna się dopiero tuż pod Trzcielą. Okazuje się bowiem, że most pod miastem jest zerwany i trzeba wracać aż do Pszczewa, czyli 15 km drogi.

Czyż nie należałoby do drogowców przybić tablicy z ostrzeżeniem, że most jest zerwany? Kto zapłaci za stratę czasu i niepotrzebnie zużyty benzynę. (ard.)

Tow. Michałek będzie przemawiał do racjonalizatorów w Zielonej Górze

W niedzielę o godz. 10 w Domu Kultury Robotniczej odbędzie się Ogólnomijska Konferencja Racjonalizatorów. Na konferencji przemawiać będzie do racjonalizatorów zielonogórskich tow. Michałek, przewodnik pracy z zakładów Cegielni. Konferencja zgromadzi z górą 300 osób.

Kredyty dla chłopów na zakup maszyn rolniczych i rowerów

Państwowy Bank Rolny uruchomił w tych dniach dla powiatu gorzowskiego 9-miesięczny kredyt w wysokości 250.000 zł przeznaczony na

zakup maszyn rolniczych, względnie rowerów, których brak w gromadach daje się jeszcze odczuwać.

Spłata zaciągniętego kredytu zostanie rozłożona na dogodnie raty, dzięki czemu każdy rolnik będzie mógł zaoptażyć się w sprzęt, nie obciążając nadmiernie swego budżetu. Oprocentowanie wynosi 6,5 proc. w stosunku rocznym. (Dej)

600 tys. zł na zakup rozplodników dla pow. krosińskiego

Komisja Koordynacyjna przy Starostwie skierowała ostatnio wniosek do Wydziału Powiatowego, aby niewykorzystane kredyty z Działu Rolnictwa przeznaczyć na zakup rozplodników.

Wydział Powiatowy zaakceptował i uznał wspomniany wniosek za słuszny. Rozplodniki zakupione zostały na Wystawie Rolniczo-Hodowlanej w Włostowicach k. Gostynia. Należy dodać, że powiat krosiński został wytypowany jako rejon hodowlany. (ord)

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Zielonej Górze

W dniu 10 bm. w auli Liceum przy ul. Licealnej odbyło się oficjalne otwarcie Uniwersytetu Powszechnego dla członków Związków Zawodowych w Zielonej Górze.

Słowo wstępne wygłosił tow. Wrona, z-ca kierownika

uniwersytetu. Z ramienia PZPR, ZZ i ZMP przemawiali tow. Kokot, Piotr i Szkutnik. Nauka na uniwersytecie trwa 3 lata. Dotychczas zapisało się na uczelnię 70 robotników i robotnic przeważnie z Zastalu i Polskiej Włny. (Sw)

Ze sportu

ZS „Gwardia” (Sulęcín) - ZS „Gwardia” (Słubice) 1:1

Mecz piłki nożnej rozegrany w Sulęcinie pomiędzy „Gwardią” sulęcińską i słubicką zakończył się remisowo.

Od początku już „coś się nie kleiło”. Przede wszystkim nie stawiał się sędzia i zastępował go ob. Zelba, wobec czego mecz był zaliczony do meczów towarzyskich.

Drużyna gości grała nie fair, kopiąc specjalnie prze-

ciwników. Według powszechnej opinii sędzia związkowy zawiesił by dwóch graczy z „Gwardii” Słubice za brutalną grę. Gospodarze grali ambitnie, jednak nie potrafili wykorzystać dobrych piłek, które tracił pod bramką przeciwnika. Gra na ogół na słabym poziomie. Był to jeden z gorszych meczów rozegranych w Sulęcinie. (F.)

Reduta Polskiej Włny odniosła sukces

wystawiając „Zemstę” Fredry w Zielonej Górze

Niedawno oglądaliśmy w Zielonej Górze „Zemstę” Fredry.

Wystawienia tej sztuki mógł się podjąć amatorski zespół robotniczy, mający do bre przygotowanie sceniczne. Uczyniła to „Reduta” — Polskiej Włny i trzeba przyznać, że z zadania wywiązała się doskonale.

Józef Żmuda — kierownik zespołu wyreżyserował sztukę zgodnie z intencją autora. Jego zasługą jest wartkie tempo gry, swoboda z jaką grał zespół a jednocześnie staranne opracowanie szczegółów i obrazów.

Męskie role dominujące zresztą w komedii wypadły lepiej od kobiecych.

Stanisław Cynarski w roli cześnika pokazał nowe wartości swego talentu. Potrafił stworzyć postać starego rebały i łajdaka nieuznającego żadnego sprzeciwu i wybuchającego gniewem przy la-

da okazji. Cynarskiego widzieliśmy do tej pory w rolach niewymagających specjalnego temperamentu scenicznego. Pomyśl powierzchnię mu tej roli był nader szczęśliwy i bezsprzecznie w stanie wykorzystany w przyszłości.

Henryk Filipowicz dał z siebie maksimum odtwarzając takiego reagenta, jakiego chciał w dziele autor. Bogobojne wzdychanie ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma albo bezlitosne postano-

wienia zgodnie z „wołą Bożą” względem Wacława dały pełny wyraz postaci idącej przez życie krętym drogami.

Niesłabnącą uwagę widać przykuwał Eugeniusz Szatkowski w roli Papkina. Przerzucanie się z panicznego strachu na pozycję banalnego samochodzwa „rycerskiej odwagi” nierównanego męstwa” oddane było po mistrzowsku. Szatkowski jest bezkonkurencyjny dotychczas spośród aktorów robotniczych zespołów Zielonej Góry.

Debiut na scenie Heleny Korcz w roli podstoliny i Zofii Wiśniewskiej jako Klary — synowicy cześnika, wypadł zadowalająco.

Józef Żmuda w roli Wacława grał zbyt miękko i romantycznie, Michałcewicz na tomie kreując marszałka Dyndalskiego stanął w zupełności na wysokości zadania.

Również dobrze grali: Guzowski, Brucki, Olszak i Raczkowski. Całość przy efektownych dekoracjach pomysłu Cynarskiego, wykonanych przez Pucillońskiego i Wietorkę oraz przy stylowych strojach wypadła efektownie.

„Reduta” wystawieniem „Zemsty” zrobiła duży krok naprzód w realizacji ambitnych zamierzeń teatru robotniczego.

Tadeusz Świątała



Dziś sobota 15 paźd. 1949 roku
Jadwigi — Gościławy
Jutro niedziela 16 paźd. 1949 r.
Gerarda — Rodzislawa
ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. RAWEŁAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milicja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Włocławskich nr. 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

AKADEMIA KOŁA ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PAŃSTW.
W związku z Miesiącem Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koło Zw. Zawod. Pracowników Państwowych urzędów w dniu 17 bm. o godz. 18 w sali Teatru Miejskiego, uroczystą akademię.

MECZ BOKSERSKI O MI-STRZOSTWO KLASY B.
W niedzielę dnia 16 bm. o g. 19 w sali Domu Żołnierza odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo klasy B, rozegrany pomiędzy „Stalą” (Zielona Góra) i „Gwardią” (Gorzów). Spotkanie będzie interesujące, gdyż „Gwardia” przygotowuje się już bardzo starannie.

UCZCIWI ZNAJAZCY
Powracający ze służby pracownik PKP ob. J. Czapiński zam. w Bielcach Starych, zgubił na drodze cały swój miesięczny za robek. Przechodzący w tym czasie pracownicy DLP Gorzów ob. ob. E. Olejniczak i E. Dobrowolski znaleźli pieniądze i zwrócili je właścicielowi.

REPERTUAR KIN

DREZENKO — „Polonia”
„Krakati”
GORZÓW — „Capitol”
„Żelazny dziadek”
GORZÓW — „Słońce”
„Człowiek z karabinem”
KRZYŻ — „Polonia”
„Dzieci z jednego podwórka”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Lenin w październiku”
MIĘDZYRZECZ — „Świt”
„Czwarty peryskop”
SŁUBICE — „Piast”
„Samotny żagiel”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Zakazane piosenki”
SULĘCÍN — „Lech”
„Narzeczona z Turkmenii”
TRZCIANKA — „Corso”
„Diabelska gra”
WITNICA — „Kometa”
„Pirgow”
PIA — „Zorza”
„Diabelska gra”



ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 654
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800

Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200

DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Albin Bandur ski, Pl. Wielkopolski 4

„ZEMSTA” DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W dniu 17 bm. o godz. 12 i 14 w sali Teatru Miejskiego zespół artystyczny Teatru Robotniczego przy Polskiej Włnie wystawia dla młodzieży szkolnej komedię Aleksandra Fredry pt. „Zemsta”.

Bilety na przedstawienie do nabycia w sekretariatach szkolnych.
NOWY ZARZĄD KOŁA TP-PR. PRZY LUB. WYTW. WIN.
Z okazji przypadającego Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na ogólnym zebraniu zarządu fabrycznej Lubuskiej Wytwórni Win wybrano nowy Zarząd TP-PR. w skład którego weszli: przewodniczący tow. Kowalski, sekretarz tow. Wojciechowski, skarbnik tow. Anna Goida i członkini zarządu ob. Janina Granatowska.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Pewnej nocy”
KROSNO — „Lubuskie”
„Dni i noc”
LUBSKO — „Patria”
„Czapajew”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Dwaj panowie F”
WSCHOWA — „Hel”
„Syrena”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Żelazny dziadek”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Młoda Gwardia”

W dniu otwarcia nowej tkalni w kaliskiej „Bielarni“

Założa Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr 7 w Kaliszu, noszących u nas popularną nazwę „Bielarnia“ przeżywać będzie w dniu dzisiejszym w wielkie święto triumfu pracy. Dzisiaj minister Przemysłu Lekkiego tow. E. Stawiski dokona oficjalnego otwarcia nowowytbudowanej tkalni jedwabniczej. Otwarcie to będzie raczej miało charakter symboliczny nowa tkalnia bowiem jest w pełnym biegu i już przysparza gospodarce Polski Ludowej, nowe wartości.

PRZED WIELKIM ŚWIĘTEM

Wjeżdżamy na tereny fabryczne „Bielarni“ równocześnie z komisją, której celem jest ostateczne przejęcie nowej tkalni. Nasza „Bielarnia“ przeżywa już okres niemal że „białej gorączki“. Na każdym kroku ruch i gwar trudny do opisu. Gromadka młodych chłopów z SP wyrównuje teren, wywołując ziemie przy pomocy łorek, oddanych „Bielarni“ do dyspozycji przez Zarząd Miejski. Robotnicy Zakładów usuwają belki, żelastwo, druty i gruz.

STARA I NOWA TKALNIA

Naczelny Dyrektor Zakładów, tow. Władysław Marucha, robotnik wysunięty na tak odpowiedzialne stanowisko, z dumą oprowadza nas po

nowej tkalni. Stara tkalnia i nowa, to dwa, jakże skrajne przeciwieństwa. Tam, za panów Millerów — ciasnota, ciemność, brak powietrza, jednym słowem prymityw. Tutaj, w nowej tkalni: rozległa, jasna, czysta hala, zaopatrzona w nowoczesne urządzenia wentylacyjne. Do hali, napływają promienie słoneczne zarówno przez wielką ilość dużych okien, jak i przez osłonięte dach.

Rozwój „Bielarni“ nie jest przypadkowy. Wiele zrobiła tu zarówno dyrekcja jak i Podstawowa Org. Partyjna. Egzekutywa organizacyjnej wykazała wiele inicjatyw również w dziedzinie

racjonalizacji pracy i oszczędności. Prócz tego, na uwagę zasługują wyniki ekip łączności „Bielarni“ w dziedzinie współpracy z Ośrodkiem Maszynowym pow. kaliskiego oraz osiągnięcia zespołu artystycznego „Bielarni“ w terenie powiatu.

W PLANIE 6-LETNIM PONAD MILION TKANIN MIESIĘCZNIE

Plany dalszego rozwoju „Bielarni“, przedstawione nam przez tow. dyr. Maruchę mówią o tym, że w najbliższym czasie „Bielarnia“ przystąpi do budowy nowej tkalni na 300 krosien w Kaliszu i na 200 krosien w Turku.

W planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie około 900 krosien, które wyprodukuje miesięcznie ponad 1 milion metrów tkanin jedwabniczych. A więc, z każdym dniem zwiększają się możliwości uzyskania pracy i doświadczeń w dziedzinie żywienia zarówno dla pracowników fizycznych, jak i umysłowych. I to jest właśnie nasza odpowiedź podlegaczom wojennym i ich satelitom.

Jan Kraśny

Odbudowujemy Warszawę



Najlepsi zbrojarze zatrudnieni przy budowie wieżowca, Stanisław Konarski i Feliks Mucha.

Jesienne uprawy buraka cukrowego

Przy uprawie buraka cukrowego należy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze jego wymagania. Burak cukrowy potrzebuje bardzo głębokiej uprawy ziemi. Korzeń jego nie wystaje nad powierzchnię, jak korzeń buraka pastewnego, lecz rośnie w głąb. Przy płytkiej uprawie korzeń nie może przebić twardego podłoża, nie rośnie w głąb, lecz pozostaje niewyrosnięty, rozwidla się itp. Przy płytkich uprawach roli plony buraków nigdy nie będą zadawalające. Z tego też powodu najważniejszą czynnością przy uprawie buraków jest bardzo głęboka orka zimowa.

Burak wymaga również przy oraniu obornika przed zimą. Uprawianie buraka cukrowego na wiosennym nawozie jest bezcelową stratą czasu i pieniędzy. Burak musi być siany wcześniej i do ewentualnego mrozu mieć duże zapasy wilgoci, a to da mu tylko obornik przyorany w jesieni, połączony z głęboką orką. Tu właśnie tkwi pewna trudność uprawy buraka. Obornik pod buraki musi być rozłożony, a nie świeży, poza tym nie można go przyorywać głęboko. Przyorany głęboko tofiej nie rozkłada się i raczej zaszkodzi, niż pomoże roślinie. Należy więc pogodzić głęboką orkę zimową tak dla buraków

potrzebną z płytkim, a w każdym razie średnio-płytkim przyoraniem obornika. Przy niewielkich plantacjach najlepiej jest obie te czynności robić osobno. Obornik roztrząsać i przyorać dość płytko, zaś przed samą zimą wykonać głęboką orkę zimową, która sięgnie poniżej warstwy przyoranego obornika. Kto zmuszony jest obie te czynności wykonać jednocześnie tzn. przyorać obornik orką zimową, nie może w żadnym razie ani za głęboko przyorać obornika, ani tym bardziej rezygnować z głębokiej orki. W praktyce orze się jak najgłębiej, zaś pomocniczy grabami zgarnia obornik na skiby, tak że nie dostaje się on na spód, lecz na boki skiby. Inny sposób polega na tym że obornik przyorywany jest dość płytko, lecz za to za skibą idzie pogłębiacz (zwykle plug, od którego odjęto lemiesz), który wznusza całe podskiby. Ten sposób jest nawet lepszy, ponieważ pogłębiacz można głębiej ziemię przetrząsnąć niż plugiem.

W każdym razie plantator buraków cukrowych nie powinien — iącąc przyorywać obornika z orką zimową — stosować jakiegś średnio głębokiej orki, która będzie i tak za głęboka dla obornika, pod buraki zaś za płytka.

SPORT

Miedzyniasłowe młodzieżowe zawody sportowe w Szamotułach

Zarząd Powiatowy ZMP w Szamotułach zorganizował na stadionie „SP“ zawody sportowe, do których stanęła młodzież w liczbie 120 zawodników z powiatów: czarnkowskiego, międzychodzkiego, obornickiego i szamotulskiego. Były to reprezentacje szkół średnich, ZMP i Gwardii.

W lekkiej atletyce zespoły zamiejscowe wykazały swą wyższość, zdobywając większość pierwszych miejsc. Natomiast drużyny miejscowe zwyciężyły w siatkówce (1) Liceum Ogólnokształcące (Sz), 2) K. S. Gwardia (Sz), 3) Liceum Rolnicze (Sz) i w biegu kolarskim na trasie 25 km, gdzie 1 miejsce zajął Rudzki i 2) Stan. Dardas (Sz). Kolejność w ogólnej punktacji:

- 1) Szamotyły, 2) Czarnków, 3) Międzybóże, 4) Oborniki. Ogółem rozdano 52 dyplomy. Poza tym w każdej konkurencji zwycięzcy otrzymali po 2 nagrody, które ufundował starosta pow. Ludwiczak i Zarządy Gminne. Zawody pod

względem technicznym przeprowadził sprawnie prof. H. Nowak. Pewnym niedociągnięciem zawodów (nie bez winy są tu organizatorzy) było to, że w zawodach tych nie brała udziału żadna miejscowa drużyna żeńska i że niektórzy z widzów w czasie zawodów waleśali się po boisku i bieżniach, przeszkadzając zawodnikom. (FB)

Starty i meły Marszów Jesiennych

Wszystkie ogniwa sportu związkowego (kluby i koła) w porozumieniu z Pow. Inspektorem Zrzeszenia Sportowego oraz miejscowym Pow. Inspektorem Kultury Fizycznej wezmą czynny udział w marszach, w miarę możliwości na szlakach zwycięskiego pochodu Armii Polskiej i Radzieckiej.

W Poznaniu poszczególne Zrzeszenia Sportowe start i meły po stadium będą na wyznaczonych boiskach:

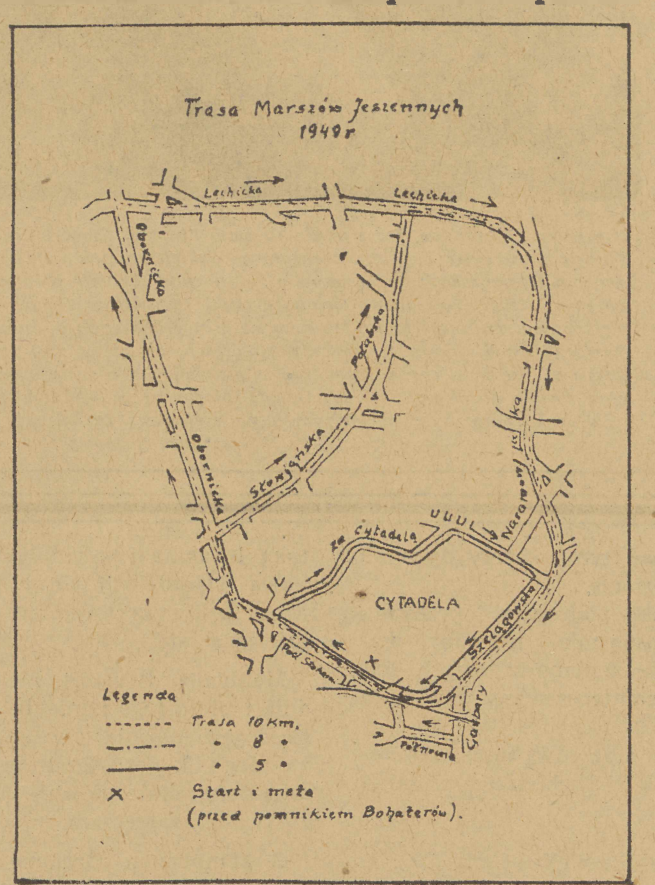
ZS. Kolejarz, boisko własne w Dębou; ZS. Związkowiec, boisko własne przy moście Rocha; ZS. Stal, boisko własne, Stadion Miejski lub Burma; ZS. Budowlani, boisko własne przy ul. Pułaskiego; ZS. Ogniwo, boisko własne, Arena; ZS. Spółnia, bo-

isko własne, Arena; ZS. Unia, boisko własne na Śródcie; ZS. Włóknarz, boisko własne przy Radiostacji.

Kluby w miastach prowincjonalnych korzystając z boisk na swoim terenie. Miejsce startu i meły winny być udekorowane.

Okręgowa Rada KF i S — ORZZ przeznacza nagrodę dla Zrzeszenia, w którym proporcjonalnie do Związków podlegających danemu Zrzeszeniu, brać będzie udział w marszach największa ilość osób, oraz dla miasta powiatowego, w którym proporcjonalnie do związków brać będzie udział największa ilość w marszach.

Trasa Marszów Jesiennych na Cytadeli



Dzień sprawności fizycznej w Śremie

W Śremie odbył się „Dzień sprawności fizycznej“ z udziałem zawodników z pow. śremskiego. Otwarcia dokonał przew. Pow. Rady WF i PW, ob. Śnie-dziwski.

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach:

3000 m. Krawczyk, Unia Mosi-na 10,28; 1500 m. Bortlitz, Unia Mosina 4,49; 800 m. Krawczyk, Unia Mosina 2,24; 400 m. Staro sta, GKS Śrem 1,00; 200 m. Szy-malski, Unia Mosina 27; 100 m. Maciejewski, Gwardia Śrem; 60 m. Fierówna Unia Mosina; skok w dal Talarczyk GKS Śrem 5,52

m.: skok wzwyż Meller GKS Śrem 1,50 m.; rzut granatem Kleiber Unia Mosina 51,8 m.; — Kruszon, Unia Mosina 22,5; sztafeta 4x100 Gwardia Śrem 52,1; sztafeta olimp. GKS Kór-nik 3,00; siatk. męska GKS Śrem 3,00; siatk. żeńska GKS Śrem. 1,55 m.; w dal Pietraszewski, Rogalin 5,30; rzut gran. Ellman Zabno 54,2 m.; sztafeta 4x100 m. Rogalin 59,9; siatkówka, Rogalin 1,55 m. na terenie pow. śremskie go brały udział pierwszy raz w tego rodzaju konkurencjach i mogą się poszczycić, jak na początek dobrymi wynikami.



Młody, utalentowany zespół siatkarzy ZKS Kolejarz (Lesz-no). Stoją od lewej: Rytko, Pieczyński, Migdalek, Rudnicki, Wiczerzyński, Pilarczyk, oraz kier. sekcji Kuśnierski.

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego wyzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych zamieszkałych na terenie województwa poznańskiego, aby bezzwłocznie zgłosili się w niedzielę, 16 bm. do dy-spozycji Pow. Inspektora Kul-tury Fizycznej celem pełnienia funkcji sędziów podczas „Mar-szów Szlakami Zwycięstw“. Sędziowie lekkoatletyczni z terenu miasta Poznania otrzymają imienne zawiadomienia.

Gwardia (Opalenica) — Lipno (Stęszew) 3:0

Mecz piłki nożnej rozegrany na boisku miejskim w Opalenicy między miejscową „Gwardią“ a KS „Lipno“ ze Stęszewa zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:0, do przerwy 2:0. Mimo ambitnej gry gości drużyna opale-nicka miała zdecydowaną przewagę. Widzów było mało, gdyż w tym samym czasie miejscowy CKS „Związkowiec“ urządzał spotkanie towarzyskie z drużyną z Dusznik na boisku Cukrowni. Wbrew do-brze, żeby w przyszłości omówić wspólnie terminy imprez i nie ro-bić sobie wzajemnie konkurencji.

Tenisiści francuscy zwyciężają w Londynie

Doroczne międzynarodowe spotkanie tenisowe klubów lawn tenisowych Anglii i Francji zakończyło się zwycięstwem tenisistów francuskich 7:5. W decydu-jącym o zwycięstwie spikieru 51 letni Borotra pokonał drugą rakię Anglii Pałcha 2:6, 6:3, 6:2.

Przyjmujemy LEKARZY

do Gólny, Kramska Rychwał Zbierska, Władysławowa, Dobrej oraz

1. kierowniczkę nauki, wychowania i opieki z dyplomem nauczycielskim i 5-letnią praktyką kierowniczką szkoły powszechnej
2. nauczycielki dyplomowane
3. higienistkę dyplomowaną
4. wychowawczynię z ukończonymi kursami lub praktyką
5. kucharkę z kilkuletnią praktyką w sanatoriach, bursach, stołówkach lub przedszkolach

do Prewentorium dla dzieci w Sokółowie pod Kalliszem.

W Prewentorium dla samotnych osób zapew-nione mieszkanie, pełne wyżywienie świąt, opał i pranie za zwrotem kosztów własnych.

Wynagrodzenie wg obowiązujących świa-dectw kierować do Dyrekcji Ubezpieczeń Społecznej w Kaliszu. K1604

„Ceremonia“

Zakład Pogrzebowy Poznań, ul. Towarowa 25
Telefon 40-63 K.1580

Rolnicy!

Wszystkie Gminne Spółdzielnie naszego po-wiatu rozpoczęły już sprzedaż maszyn rolni-czych na raty. Wykorzystując przyznane na ten cel przez Państwo kredyty, załatwicie sprawę kupna potrzebnych Wam maszyn i narzę-dzi rolniczych w najbliższej Gminnej Spół-dzielni i w Związku „Samopom. Chłopskiej“

Powiatowy Związek Gminnych Spółd. „Samopomoc Chłopska“

K 1630 w Kępnie

Inż. M. Molicki

S. z o. o. Zakład Metalurgiczny Swarzędz 1578 Św. Marcja telefon 57

Państwowy Browar w Bojarowie

pow. Rawicz

poszukuje do natych-miastowego zatrudn.:

- 1 kwalifikowaną maszynistkę
- 1 kwalifikowanego bednarza

Wynagrodzenie według umowy zbiorowej obowiązującej od dnia 1 stycznia 1949 r. K 1622

HURTOWNIA Włókienniczo-Galanteryjna

Łucjan Konieczny

Poznań, Dąbrowskiego 34

skradziono książeczkę wojsko-wą, wystawiona RKU Górnów, Jan Pawełek Cheist, G 1611

Zagubiono zaświadczenie na próbną nr rej. APR 539, wy-stawione dla ZST w Kaliszu, G 1610

Zagubiono zaświadczenie nr 040 272 seria MG, wydane przez WUBP Poznań na nazwisko Roman Górnzy, Piła, Ze-lińskiego 2, G 1605

Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Poznański postanowieniem z dnia 21 września 1949 r. na mocy art. 26 prawa o stowarzy-szeniach zarządził likwidację stowarzyszenia pod nazwą Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan pod wezwaniem św. Józefa i majątek tego stowarzyszenia przeznaczyć dla Okręgowego Związku Cechów w Ka-liszu.

Wobec powyższego, jako mianowany przez Urząd Wojewódzki kurator i likwidator wspomnianego stowarzyszenia, wyzywam wszystkich wierzycieli tegoż stowarzyszenia, aby wszystkie swoje wierzytelności i roszczenia zgłosili w mej kancelarii przy ulicy Gen. Świerczewskiego nr 9 do dnia 18 października 1949 r. K 1606

(—) Stanisław Szalawak

Przetarg

Centrala Mięsa — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Oddział w Poznaniu, ul. Garbary 82/84 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych związanych z przebudową budynków gospodarczych na tuczarnie świń w m. Ławica, pow. Poznań.

Oferty po ich wypełnieniu w nieprzejrzystej i za-lakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie prac...“ należy składać w Dziale Służby Inwestycyjnej Centrali Mięsa w gmachu na terenie Poznań-skich Zakładów Mięsnych (dawna Rzeźnia), Grochów-e Łąki 9.

Na zabezpieczenie ofert składa oferent wadium w wysokości 5% od sumy ogólnej oferty. Wadium na-leży złożyć w Państwowym Banku Rolnym w Po-znaniu — konto budżetowe Centrali Mięsa.

Kwit na złożone wadium przedłożyć należy Komisji Przetargowej w dniu otwarcia ofert.

Centrala Mięsa zastrzega sobie prawo do swobodnego wybrania oferty oraz do uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

Termin przetargu wyznacza się na dzień 21 paź-dziernika 1949 r. w Dziale Służby Inwestycyjnej Cen-trali Mięsa w Poznaniu, godz. 11.

Bliższych informacji udziela się codziennie od godz. 10 do 12 w Dziale Służby Inwestycyjnej.

K 1607 (—) H. Jarosz (—) Z. Zaczek

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań ul. Kantyka 88 Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon Red. nac. 519 83, z-ca red. nac. 508 73, sekret. 518 87, dział lokalny 518 32, dział terenowy sportowy i dział listów 529 38, dział kulturalny kobiecej gospodarki i rolny — 508 56, dyr. delegatury 529 36, kolportaż i prenu-merata zamiesz. 502 84, kolp. i prenum. Poznań — 502 81, biuro ogłoszeń 529 81, ekspedycja 52 48. Wydawca: R. S. W. „Prasa“

Przedsiębiorstwo Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Zakład Główny w Poznaniu K-2295

W „Tygodniu Zdrowia”

W sanatorium ZUS w Kowanówku chorzy odzyskują zdolność do pracy i zdrowie

Promienie słońca są jeszcze bardzo jaskrawe, a zielen intensywna i świeża. Strzeliste świerki zastygły nieruchomo na tle błękitnego nieba, a w ich cieniu panuje spokój i cisza. W Kowanówku nigdy prawie nie ma wiatru. Gęste



Główna aleja topolowa w parku sanatorium.

las otaczają zewsząd sanatorium, czynią zeń uroczy, zaciszny zakątek.

Czy to się tylko przyjeźdnym wydaje w pierwszej chwili, że tu w Kowanówku powietrze jest inne, niż gdzie indziej; bardziej orzeźwiające, mocne, pełne zapachu żywicy? Chyba jest tak naprawdę, bo dyrektor Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dla płucno-chorych w Kowanówku, doświadczony lekarz-specjalista chorób płucnych, dr Zieliński, stwierdza, że położenie sanatorium jest naprawdę doskonałe. Olbrzymi masyw leśny wpływa na lecznicze właściwości powietrza, które czyni tu cuda. 70 do 80 procent chorych, przyjeżdżających do Kowanówki, powraca do zdrowia, zyskuje na wadze i nabiera sił tylko dzięki warunkom zdrowotnym. W Kowanówku przybywa wielu chorych, skierowanych na zabiegi chirurgiczne, jak prze-

palanka (przepalanie zrębów płucnych, uniemożliwiających zakładanie odmy), terracoplastyka itd. — którzy powracają do zdrowia bez stosowania zabiegów.

Powietrze Kowanówka goi rany, oczyszcza płuca.

— Licząc ogólnie, stwierdzamy, że 80 procent odzyskuje w naszym sanatorium zdrowie — mówi dr Zieliński.

W cieniu świerków

Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn skuteczności kuracji jest doskonałe odżywienie, z którego słynie Kowanówko. Wszyscy chorzy jednogłośnie to potwierdzają. A ob. Wiktoria Lisiecka i jej koleżanki, zajmujące wspólny przestronny pokój z widokiem na malowniczą kotłnię — stwierdzają, że specjalnie starały się o skierowanie do Kowanówki ze względu na dobrego wikt.

Kucharz i jego pomocnicy mają niemało pracy, ale należą też do najpopularniejszych osób w Kowanówku.

Nie ulega także wątpliwości, że na samopoczucie chorych dodatnio wpływa otoczenie. Położenie jest malownicze. Przestronne pawilony z jasnymi pokojami, lśniącej czystością korytarzami i werandami do leżakowania wcale nie sprawiają wrażenia szpitalnego. Wszędzie pełno kwiatów i zieleni. Dookoła kwitnące rabaty, wodotryski, prościutkie jak strzała aleje. Duży park, odcity parkiem od ciągnącego się dookoła lasu, jest właściwie jego częścią składową.

Najnowsze zdobycze medycyny

Kowanówko posiada jeszcze istotniejsze zalety. Sala operacyjna sanatorium, świeżo wybudowana i wyposażona, należy do najlepszych w tego typu zakładach leczniczych w Polsce. Odbijają się w niej liczne zabiegi i poważne operacje. 1 października był ważną datą w dziejach zakładu:

dr Mol ze Szpitala Miejskiego w Poznaniu, młody i uzdolniony chirurg, dokonał tu pierwszej operacji terracoplastycznej (wycinanie żebra). Fakt ten wysunął Sanatorium w Kowanówku do rzędu czołowych zakładów tego typu w kraju.

Chorzy korzystają tu z najnowszych zdobyczy medycyny zarówno gdy chodzi o sprowadzenie i stosowanie medykamentów. Pacjenci przybyli tu z całej Polski — z Krakowa i Łodzi, Szczecina i Poznania, z woj. krakowskiego i spod Warszawy. Są to robotnicy i pracownicy umysłowi, skierowani tu przez U.S. którzy z leczenia korzysta ją bezpłatnie. W Kowanówku na każdym kroku w sposób szczególnie jaskrawy obserwuje się, jak głęboko zdobyte socjalne weszły w byt ludu pracującego, jak dalece odrodzona organizacja ubezpieczeniowa przeobraziła życie klasy pracującej.

Płucno chorych, jeszcze tak niedawno traktowanych jako element niepełnowartościowy, uciążliwy dla państwa, wykresłony niemal z życia, są tutaj przywracani do życia. Intensywne leczenie, pod okiem doświadczonego lekarza, najlepsze warunki, jakie tylko posiadać może sanatorium — od daje w krótkim czasie pacjentów ich pracy zawodowej w fabrykach, laboratoriach naukowych lub biurach, działaczy — pracy społecznej, a matki przywracają rodzinom.

Do fabryki swojej wraca niedługo przodownik pracy ze Szczecina ob. Włodarczyk, do pracy nauczycielskiej — prof. Bargiel, przybyły tu z Ziemi Odzyskanych, jeden z pionierów szkolnictwa polskiego na Ziemiach Zachodnich.

Nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie leczenia wiele jest jeszcze błędów i niedociągnięć, — ale jedno jest pewne: Ubezpieczalnia Społeczna w ciągu 5 lat istnienia Polskiej Ludowej przebyła ogromną drogę, całkowicie przełamała przedwojenny sto-

sunek burżuazyjnych lekarzy do pacjenta ubezpieczonego i pełen nieufności stosunek ubezpieczonego do tej instytucji.

Ubezpieczalnia Społeczna była przed wojną wrogiem chorego, czymś w rodzaju drugiego wyzyskiwacza obok fabrykanta lub obszarnika, dziś — stała się jego przyjacielem i opiekunem.

9.600 złotych na cele lecznictwa

Chorzy czują to niewątpliwie i ta właśnie świadomość

wpływa na ich samopoczucie. Wyrazem tego zaufania była odbyta niedawno składka na cele walki z gruźlicą, na którą chorzy zebrali między sobą 9.600 zł, które przekazali do Funduszu Walki z Gruźlicą za pośrednictwem naszej gazety.

Pacjenci z Kowanówki doceniają znaczenie walki z gruźlicą, ale jednocześnie pełnią są wiary w jej skuteczność. Wiedzą, że gruźlica, której Ubezpieczalnia Społeczna wypowiedziała walkę — jest uleczalna...

Z. Myszcynowa

HUMOR



— Panie Ciurciakiewicz, zgol pan tę brode...
— Dlaczego?
— Będzie pan młodszy przynajmniej o 10 lat.
— O dziesięć lat?.. To znaczy miałbym wrócić do roku 1939?..
Nie, nie. Zostaw pan tę brode!...

Święto Winobrania w Zielonej Górze



Oto jeden z obrazków, które udało się nam utrwalić podczas Święta Winobrania w Zielonej Górze. Złociste i czerwone owoce, wystawione w dużych koszach w malowniczo przybranych kioskach dookoła Rynku wabiły przechodniów i dosłownie topniały w ustach, pozostawiając słodycz na wargach. Młode roześmiane zielonogórzanki sprzedawczyńie winogron otoczone były zwartym pierścieniem kupujących. Bo też ceny na winogrona w tym dniu były przystępne! Winnice, otaczające zewsząd miasto na siedmiu wzgórzach, obrodziły tego roku i winogron było pod dostatkiem. Nie było chyba tego dnia w Zielonej Górze mieszkańca który by nie skosztował winogron. Święto płonów w Zielonej Górze zbiegło się w tym roku z Dniem Pokoju i zestawienie tych dwóch uroczyszc obchodzonych na Ziemiach Zachodnich Świąt, miało swoją szczególnie jaskrawą wymowę.

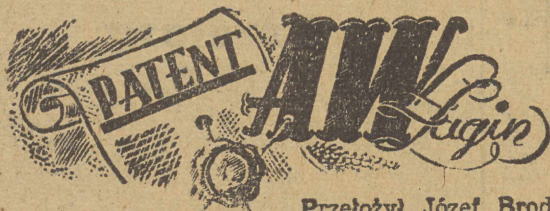
Co jutro na obiad?

Zupa jabłkowa, Kasza tatarska, maślaczki duszone, Sałatka pomidorowa.

Kaszę tatarską ugotować na parze, według podanego poprzednio przepisu lub wypiec w piecyku na sypko. Do kaszy przygotować grzyby w następujący sposób: ścierać z maślaków skórki, co jest łatwe do wykonania, obmyć w zimnej wodzie, osączyć na sicie, po czym poszatkować cienko korzonki i czapki. Uduśić na 4 dkg tłuszczu posiekane cebule, dodać poszatkowane maślaki, gotować wolno bez przykrycia, aby nie przypaliły się. Po godz. włożyć sporo usiekanej pietruszki, soli, pieprzu, oprószyć makią, podać rosołem, lub śmietaną. Gdy uformuje się zwielży sos, podać do kaszy.



Leżakowanie wcale nie jest nudne, gdy się ma miłe sąsiedztwo i pogoda dopisuje.



Przełożył Józef Brodzki

Rankiem następnego dnia, a więc o tej samej porze, gdy pociąg, którym jechał Aurelius Pedrele, zatrzymał się na peronie dworca w Bakbuk. Primo Padrele w obecności Prokrusta wysłuchał w swym gabinecie szczególnej relacji Syndryaka Cwardei. Wyraził zadowolenie z pomyślnie spełnionej przez niego misji oraz polecił mu wypłacić znaczną sumę w charakterze premii. Następnie Padrele starszy wstał, dając do zrozumienia, że audycję uważa za skończoną przy czym nie pozwolił nawet wzruszonemu Syndryakowi Cwardei na wyrażenie uczuć jego prawdziwej wdzięczności i lojalności.

Gdy Cwardeia był już przy drzwiach, Primo Padrele zatrzymał go.

— Czy jest pan pewien, że ten... Sancho Aneiro jest komunista?

— Absolutnie. Mam dokładne informacje.

— Dziękuję panu, może pan odejść.

W tej samej chwili dalszy los Sancho Aneiro i los Stiffena Popfa był przysądzony. Primo Padrele już najwyraźniej zdawał sobie sprawę z tego jaką drogą powinien

88

potoczyć się przyszły proces nad tymi, którzy dokonali zamachu na życie Manhema Beriome.

Komunistyczny aktywista jako podżegacz i uczestnik zabójstwa! Znakomicie! Na wiosnę miały się odbyć wybory do prowincjonalnych organów samorządowych. Padrele starszy był bezpośrednio zainteresowany w wyniku tych wyborów.

Postanowił rozpocząć kampanię przedwyborczą od ciosu, jaki zada komunistycznej partii, wchodzącej w skład Ludowego Frontu Arzantei.

ROZDZIAŁ DWUNASTY

w którym są przytoczone protokoły pierwszego przesłuchania Popfa, Aneiro i innych osób

...Trzeciego września. Ja niżej podpisany, dyżurny sierżant posterunku policji w mieście Bakbuk, przeprowadziłem następujące przesłuchanie doktora Stiffena Popfa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Manhema Beriome, syna miejscowego hurtownika mięsnego i właściciela rzeźni Frygijusza Beriome.

Zgodnie z oświadczeniem doktora Loyse, usiłowanie zabójstwa miało miejsce trzeciego września około godziny dziewiętej minut czterdzieści wieczorem na ulicy Wszystkich Świętych. Poszkodowanemu zostały zadane trzy rany nożem w prawe ramię i plecy.

Doktor Popf zeznał co następuje:

„Nazywam się Popf, mama na imię Stiffen, skończyłem trzydzieści dwa lata, żonaty. Zajmuję się prak-

tyką lekarską i w wolnych chwilach działalnością naukową. Urodziłem się w mieście Begum. Ojciec mój który był redaktorem miejscowej gazety, umarł przed czterema laty.

Manhema Beriome nie znałem, aż do dzisiejszego dnia i nic o jego istnieniu nie wiedziałem. Dowiedziałem się o jego nazwisku w związku z napadem dokonany na niego dopiero teraz na posterunku policyjnym, gdy oskarżono mnie o usiłowanie zabójstwa, czemu kategorycznie zaprzeczam.

Z Manhemem Beriome zetknąłem się jeden raz, a mianowicie dzisiaj o godzinie trzeciej po południu na skwerze. Zauważyłem, iż Beriome pozwolił sobie zrobić niepoehlebne dla mnie zmiany na wywieszonym przeze mnie ogłoszeniu o terminie rozpoczęcia szczepień. Zapytałem go czemu to robi. Otrzymałem od niego odpowiedź której ton i treść uważałem za niewystarczające. Wyprowadzony z równowagi arogancją Beriome pod wpływem chwilowego wzburzenia istotnie chwyciłem go za gardło mówiąc: „zaduszę cię, łajdaku”.

Groźby tej nie wprowadziłem w czyn, dzięki interwencji pana Aneiro, którego przypadkowo poznałem na skwerze przed dziesięcioma minutami. Wspomniany Sancho Aneiro powiedział wtedy: „Nie warto sobie brudzić rąk tym szczyłem. To, na co zasłużył, nie minie go”.

(Ciąg dalszy nastąpi)